Nr. 281. Lwów, Wtorek dnia 10. Października 1893. Rok XI.

Prenumerata.
We Lwowie:
Miesięcznie 1 zł. 20 ct.
Kwartalnie 3 „ 60 „
Półrocznie 7 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji:
Miesięcznie 1 zł. 60 ct.
Kwartalnie 4 „ 80 „
Półrocznie 9 „ 60 „
Za granicą:
Miesięcznie 2 zł. — ct.
Numer pojedynczy 5 ct.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt, o godz. 8 rano.

Ogłoszenia.
Zwyczajne ogłoszenia za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 6 ct.
Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 30 ct.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 50 ct.
Rękopismów nie zwraca się.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Franciszka
Jutro: Placydy p.
Pojutrze: Maksymiljana.

Grecko-katolickie:
Charytona.
Kyriaka.
Hryhoria.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorążczyzny l. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na jelenie, i kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, dropie, pardwy, bażanty, kuropatwy, ptactwo wodne i błotne w ogólności, borsuki i zające.

Wschód słońca o 6 g. 18 m.
Zachód słońca o 5 g. 14 m.
Barometer 768 Pogoda

Do polskiej młodzieży szkolnej.

W 70 rocznicę moich urodzin, z wielu miast w naszym kraju, odezwaliście się do mnie, ukochani młodzi przyjaciele. Cicho, skromnie, z ogólnym podpisem „młodzież polska“ zebraliście się przy mnie i otoczyliście mnie jakby wieńcem. Czułem Wasze serca bijące miłością ojczyzny, a i dla mnie, jej sługi. Zdawało mi się, że kładłem kolejno usta na Wasze głowy i całowałem je gorąco, po ojcowsku. Musieliście odczuć ten pocałunek. I pytałem Was: Czy chcecie być wiernymi synami nieszczęśliwej Polski?

Odrzekliście: Chcemy. I mówiłem jeszcze: Bez miłości Boga, bez pilnowania Jego przekazań nie wyzwolicie ojczyzny, bo jałową stanie się każda Wasza praca dla niej i poświęcenie — czy przyrzekacie być wiernemi, pokornemi dziećmi Wszechstwórcy? Powiedzieliście: Będziemy. Ślubujecie to? I podniosły się Wasze ręce z okrzykiem: Ślubujemy!

Takie w duchu miałem widzenie. Byłaż to złuda rozradowanej duszy mojej?...

Nie.

Wierzę silnie, że teraz i później, teraz kiedy Wasze młode dusze płoną dla ideałów, i później kiedy chłodna rzeczywistość, walka o byt, niejedno przygnębienie, próbować zaczną łamać Was i znižać, że teraz związanych i zrównanych ze sobą szkolną ławką, później, rozprószonych na stanowiskach różnego losu, zawsze i wszędzie stać będziecie pod jedną, jedyną chorągwią, która podobna do namiotu niebieskiego sklepienia, osłoni Was wszystkich, a tem samem zwiąże znowu razem — pod chorągwią, której ognie nie zniszczą, burze nie poszarpią, pod chorągwią: Miłości Boga i ojczyzny!

Kochacie mnie. O moi drodzy, ja Was kocham od dawna, kochałem Was jeszcze w kolebkach Waszych, Was, co jesteście przyszłością narodową i dziś stary, może bliski grobu, ręką, z której chciałbym, aby szły umacniające promienie na Was, błogosławię Was. Żyj Polsko! *Kornel Ujejski.*

Po walce wyborczej.

I. Od jednego z wyborców, zajmującego się zawsze żywo sprawami publicznemi, otrzymujemy następujących kilka uwag w odpowiedzi na artykuł „Po wyborach“ umieszczony w num. 278. *Dziennika Polskiego.*

Dziennik Polski, uchodzący za organ demokratyczny, wystąpił gwałtownie przeciw zwolennikom Rewakowicza i przeciw zgromadzeniom w sali ratuszowej, twierdząc, że wynik wyborów, to „świetne *zwycięztwo* demokracji narodowej nad *ochlokracją międzynarodową*, zwycięztwo żywiołów postępu opartego na gruncie patrjotycznym, nad żywiołem *radykalizmu internacjonalnego*, zwycięztwo spokoju i umiarkowania, ładu i porządku nad *krzykactwem i bezrządem, rozstrojem i przewrotem*“, że „sala ratuszowa stała się areną dla *harców katylinarnych*“, „widownią publicznego bezczeszczenia i skandalowania“, że wreszcie „sprawa, która zwyciężyła, jest dobrą dla kraju i narodu, dla demokracji i postępu“.

Taką jest mniej więcej treść artykułu i taki ton pisma, które daje sobie nadto patent na to, że zarówno o sprawie wyborów jak i o zgromadzeniach ratuszowych pisało bezstronnie, objektywnie i sumiennie.

Dla dokładności zaznaczyć muszę, że ten bezstronny i spokojny organ nazwał w jednym z poprzednich numerów, wszystkich *biorących udział w naradach na ratuszu „borbifaksami“*, a o Towarzystwie właścicieli realności, które dało inicjatywę do zgromadzenia się wyborców, wyrażał się ze złośliwością i przekąsem, zapoznając zasługę tych, którzy bądź co bądź w obec ogólnego wyczekiwania, czy apatji, dali impuls do omawiania spraw publicznych.

Wynalazcy „szumowin społeczeństwa“ (podczas wyborów między Szczepanowskim i Lewakowskim), którzy widocznie niczego się nie nauczyli i niczego nie zapomnieli, mają śmiałość obywateli zgromadzających się w celu narad nad sprawami ogól obchodzącymi, obywateli, o których organ tak poważny i prawdziwie demokratyczny jak *N. Ref.* wyraża się, że poruszali „ważne sprawy publiczne“, potępić w czambuł, nazwać borbifaksami i katylinami dla tego tylko, że nie należą do jego zwolenników. Ta część obywatelstwa, dla której alfą i omegą sumienności i bezstronności jest sposób przedstawiania spraw w *Dzienniku Polskim*, polegający na tendencyjnym markowaniu nic nieznaczących epizodów, od których na zgromadzeniach gdzie wolność słowa jest szanowaną, ustrzedz się zupełnie nie można (czego dowodem i zgromadzenie w kasynie), polegający na przemilczaniu o innych sprawach, stanowiących właściwą część narad, lub na podnoszeniu ich li półgębkiem, ta część obywatelstwa jeżeli nie miała sposobności osobiście przekonać się o istotnym stanie rzeczy i nabrać własnego przekonania, idzie w ten sposób na lep tym, którzy chowając się za parawan ładu i porządku dążą do tego, aby tajemniczością, kunktatorstwem i oglądaniem się czy to na wink menerów pewnych klik, czy to na wink „z góry“ obniżać poziom życia publicznego, utrzymując nadal pewną bezradność i deorganizację, nadającą przewagę zręcznym manewrom pokątnym, a nie śmiałemu i otwartemu wystąpieniu, a prowadzącą do apatji i zniechęcenia.

Dyskredytowanie publicznych zgromadzeń, o to jeden z tych środków. Zapominają przytem owi młodzi snać i nie znający tradycji grodu stołecznego mentorzy, że zgromadzenia wyborcze a nawet i ludowe i to jeszcze burzliwsze i bardziej ożywione odbywały się w latach ubiegłych i że przed temi zgromadzeniami stawali ludzie tak wybitni jak Smolka, Gołuchowski, Ziemiałkowski i inni, bez obawy. Prawda, że wówczas w zaczątkach życia konstytucyjnego były na porządku sprawy polityczne donioślejszego znaczenia (np. kwestja obesłania Rady państwa), ale i w obecnej chwili, gdy tło walki przeniosło się w znacznej części na pole społeczne i ekonomiczne, a ja sądzę, że właśnie dla tego wysłuchać należy tych maluczkich, krzywdzonych i niezadowolonych, którzy innej trybuny, ani sposobności nie mają do poskarżenia się na to, co ich boli poznać bliżej położenie tych warstw, w przeciwnym razie bowiem brak nam a także i posłowi będzie należytej informacji o duchu, jaki panuje w najliczniejszej klasie ludności i o jej sprawach, które zejdą z nieobliczoną szkodą dla naszej przyszłości z porządku dziennego publicznej dyskusji.

Dla każdego więc trzeźwo zapatrującego się na sprawy publiczne będą zgromadzenia wyborców (chociażby nawet na nich zdarzyły się wybryki) szkołą życia publicznego, w której przodujący ludowi uczyć się, a lud politycznie wyrabiać się może. Niech dla demokratów „nowej ery“ borbifaksem i katylinarną egzestencją będzie przedmieszczanin lub właściciel realności użalający się na ucisk podatkowy i podający fakta rzemieślnik, wytykający w pewnym specjalnym wypadku bezwzględność organów egzekucyjnych, lub domagający się reformy ustawy przemysłowej itd., głos taki jednak bezwzględu w jakiej formie będzie podniesiony, b dzie zawsze pożądanym dla każdego, kto chce mieć informacje z pierwszego źródła i kto zrozumie, że jęk lub okrzyk zgrozy czy rozpaczy, dobywający się z uciśnionej piersi nie może mieć eleganckiej formy retorycznego frazesu ukutego dla zabłyśnięcia przed słuchaczami i wystudjowanego przed lustrem.

Tyle dla odparcia bezmyślnych, tendencyjnych a na odstraszenie obywateli od zabierania głosu w publicznych sprawach i interesowania się temi sprawami obliczonych wycieczek przeciw publicznym zgromadzeniom, dostępnym dla wszystkich, odbywającym się spokojnie i z godnością a tylko chyba dlatego niemiłym pt. demokratom „nowej ery“, że inicjatywa nie wyszła od nich i że gdyby na takie publiczne zebrania przeniósł się punkt ciężkości życia publicznego — nie byłoby miejsca w sprawach publicznych dla ludzi dwuznacznych — dla nietoperzy.

W następnym artykule pozwolę sobie odeprzeć charakterystyką *Dz. Polskiego* ostatnich wyborów i tych wyborców, którzy głosowali za Rewakowiczem.

Wystawa krajowa i jej znaczenie dla przemysłu naftowego.

P. A. L. Osiecki zamieszcza w czasopiśmie *Nafta* następujący artykuł:

Przyjmując za zasadę, że wszelki postęp w jakimkolwiek kierunku przemysłu krajowego, tylko zbiorowe siły pobudzić mogą, radbym, aby i przemysł naftowy a zwłaszcza ci, którzy w tym zawodzie pracują, zwiedzając wystawę, większe zadowolenie i pouczenie z niej wynieść mogli, niż to, któreby z zestawienia pojedynczych części czy to narzędzi lub maszyn, jakoteż okazów i map osięgnąć mieli. Wprawdzie zapowiedziane jest także zbiorowe urządzenie wraz z wykonaniem wiercenia sposobem kanadyjskim, lecz obraz ten dla laików będzie kosztowną zabawką, dla fachowców zaś rzeczą wcale nie pouczającą.

Bo cóż pytam się, pouczyć może każdego fachowca widok rzeczy, z którą codziennie sam ma do czynienia? Czy w skład mechanizmu wejdą jakie nowe ulepszenia lub też on zmodyfikowany zostanie? Z pewnością nie — a zatem ci panowie którzy w skład rady należą, pomyśleć powinni, czyby nie lepiej było urządzić dwa wiercenia różnymi sposobami, a z wyniku robót takich mogłoby wypaść porównanie korzystne dla przemysłowców i przemysłu.

Zdaniem mojem do porównawczego wiercenia z kanadyjskim systemem najodpowiedniejszym byłby dla różnorodnych zmian tektonicznych, z któremi się przemysł naftowy spotyka, sposób wiercenia nożycami Fabiana, z rygiem kanadyjskim do wyciągania i zapuszczania świdra. Ścisła kontrola wyłożonych kosztów narzędzi, maszyn i postępu robót, dałaby dokładne zestawienie, którego wiercenia właściwie używać należy, aby najtańszym sposobem i najprędzej dochodzić do pożądanych rezultatów.

Sądzę, że przez pobudzenie do wyjawiania zapatrywań różnych, stanowczo wywalczy się pogląd najodpowiedniejszy, jaki rodzaj wiercenia naj-

taniej kosztować może i najprędzej do rezultatu prowadzi.

Nie wyjawiam więc wszelkich znanych mi korzyści przy wierceniu skombinowanem, aby mieć broń odporną przeciw możliwym zarzutom, lecz sądzę, że każdy z panów pracujących w tym zawodzie rozumie je dobrze i przyzna słuszność moim wywodom choćby dlatego, aby mieć pogląd porównawczy, widząc wiercenie dwoma sposobami kosztem kraju w miejscu tak ważnem jak wystawa krajowa, gdzie każdy najłatwiejszą sposobność mieć może do oglądania.

Wiemy, z jaką łatwością Wydział krajowy subwencjonował dawniej wszelkie roboty poszukiwawcze, które na celu miały badanie pewnych warstw w związku z przemysłem naftowym; czyżby i w obecnej dobie nie okazał się tyle hojnym, aby ułatwić coraz bardziej upadającym materjalnie przemysłowcom naftowym pogląd na najwłaściwszy sposób wiercenia?

Listy z kraju.

Przemyślany 4. października. *(Z przemarszu wojsk).* Sympatja dla obrońców kraju naszego w czasie rewij wojskowych, okazywaną zawsze bywa przez obywateli wszystkich miast i wiosek o tyle, iż nigdy nie bywają im, czy to podczas przemarszu, czy w czasie manewrowania tz. „kwaterunki“ odmawiane nawet przez tych, którzy od nich są uwolnionymi. Bezwątpienia jednakże pp. oficerowie, osobliwie rang wyższych, powinni zważać, by w tym czasie nie została popełniona przez ich podwładnych jaka niewłaściwość, naruszająca swobodę obywatelską przez konstytucję zagwarantowaną. Tymczasem dzieje się inaczej. W Kurowicach zdarzył się fakt, który powinien zwrócić uwagę wyższych władz wojskowych dla zapobieżenia podobnym w przyszłości. D. 19. zm. między innymi przemarszami, których mieszkańcy naszej miejscowości byli widzami, przechodził także 13 pułk ułanów z pułkownikiem. Z programu wypadała im dniówka 20. bm. Wiadomo jest ogólnie, iż wszyscy proboszczowie i szkoły uwolnionymi są od wszelkich kwaterunków w czasie pokoju. Tymczasem w porze południowej przyszedł do miejscowego proboszcza kapral „kwatermacher“ i domagał się, by w swych stajniach pomieścił 4 konie, naturalnie z tąż samą ilością ludzi. Ze względu, że u mnie budynki stajenne celem zrestaurowania zostały prawie zwalone, a na pomieszczenie mego bydła i koni została tylko jedna stajnia, przeto odpowiedziałem kapralowi, że z wyż przytoczonych względów żądaniu zadośćuczynić nie mogę. W godzinę później zjawił się znów ten sam kapral pod bramą, a rozbiwszy kłódkę i połamawszy zawiasy wprowadził swoje konie do stajni, a moje z tego powodu musiały pod gołem niebem całą noc przepędzić. Na podobne postąpienie „kwatermachera“ sądziłem, że najodpowiedniejszem będzie wniesienie zażalenia do pułkownika, lecz się omyliłem, gdyż po przedstawieniu faktu z mej strony, otrzymałem odpowiedź: „Kaprala upoważniłem do tego postąpienia, a jeżeli ks. proboszcz żąda satysfakcji, to jestem X. J. (nazwiska nie pomnę) można mię skarżyć“.

Z Buczackiego 9. października. *(Okręgowi pisarze gminni).* W przeszłym miesiącu wydział pow. w Brodach, w porozumieniu się z reprezentacjami gmin, rozpisał konkurs na kilku pisarzy okręgowych w obrębie swego powiatu z płacą roczną 600 zł. Krok rzeczonego wydziału pow. zasługuje ze wszechmiar na uwagę, zwłaszcza, że nie możemy się doczekać organizacji pisarzy gminnych. Na posady pisarzy okręgowych ludzi ukwalifikowanych u nas nie brak, a wydziały pow., mając odpowiednie siły w gminach okręgowych, miałyby skuteczny punkt oparcia zwłaszcza, gdy się zważy, że reprezentanci gmin, przedewszystkiem we wschodnich powiatach galicyjskich rzadko pisać i czytać umieją, a pisarze gminni rekrutują się przeważnie z diaków lub wysłużonych „mużów“ wojskowych. Owoż zdarza się często, że taki naczelnik gminny, otrzymawszy jakieś polecenie lub rozporządzenie odnośnych władz, chodzi z niem od Ananasza do Kaifasza, a nareszcie sprzykrzywszy sobie to chodzienie, rzuca je na „półkę“, nie pomny na skutki i doniosłość owych poleceń lub rozporządzeń władz. Stądto powstają nie małe trudności w szybkiem załatwianiu spraw w poruczonym zakresie gmin. W razie zorganizowania okręgowych pisarzy gminnych, mogłyby odnośne władze, polecenia swe i rozporządzenia bezpośrednio do pisarza okręgowego wysyłać i uczynić tegoż odpowiedzialnym w razie niespełniania tychże, a dla większej pewności i rękojmi, możnaby zażądać kaucji odpowiedniej od pisarzy okręgowych, którąby w danym razie odpowiadała za wszelkie ujemne jego czynności. W tutejszym powiecie wskazanychby było 6 miejscowości centralnych na siedzibę pisarzy okręgowych mianowicie: Buczacz, Potok Złoty, Koropiec, Ujście Zielone, Manasterzyska i Petlikowce stare. Polecamy tę sprawę gorąco zastępcy marszałka powiatowego drowi Edwardowi Krzyżanowskiemu.

Dzień polski w Chicago.

Wiadomo, że Polonja amerykańska przygotowuje uroczystość zbiorową w Chicago (gdzie jest obecnie około 150.000 Polaków) dla zamanifestowania swej narodowości podczas wystawy, podobnie jak to czynią inne narody.

Aby dać wyobrażenie o przygotowaniach do tej uroczystości, podajemy odezwę komitetu w tym celu utworzonego.

Rodacy! Głos ogólny, głos Polonji chicagoskiej całej, bez wyjątku i bez różnicy poglądów, wypowiedział się stanowczo, iż „Dzień polski“ na wystawie 1893 r. w Chicago być musi.

Rodacy nasi wzięli się już do urzeczywistnienia tej pięknej myśli. Zorganizowany został komitet centralny do urządzenia „Dnia polskiego“ powinien być wspaniały pochód po mieście wraz ze świetnemi wozami (rydwanami), na których żywe obrazy illustrować będą nasze dzieje, *przeszłe i teraźniejsze krzywdy.* Stosownie do woli ogółu, wystawienie wozów pozostawiono do dobrowolnego uznania dzielnic polskich i przedstawicieli różnych grup naszych biznesistów (business znaczy interes, sklep, pracownia), dla powiązania zaś szlachetnych ich usiłowań w jedną całość, obmyślenia programu ogólnego i dla pomocy wszystkim, którzy przez wystawienie wozów zechcą się przyczynić do uświetnienia tej wielkiej narodowej uroczystości, ustanowiono niżej podpisany specjalny komitet z dziewięciu.

Nazwa tego komitetu jest: „Komitet do żywych obrazów na wozach“.

Komitet odbył w sobotę 26. sierpnia rb. swe pierwsze posiedzenie, na którem postanowił przedewszystkiem zaprosić do współudziału w swych pracach obywateli Stanisława Szwajkarta, S. Zahajkiewicza, Brenerta i K. Żychlińskiego.

Następnie komitet tymczasowo obmyślił i opracował w ogólnym zarysie następujące projekty do żywych obrazów na wozach:

1. Washington, Kościuszko i Pułaski.
2. Chrzest Litwy czyli Jagiełło i Jadwiga.
3. Unja Lubelska.

---

51)

Z DOGMATEM.

Powieść

przez

Michała Wołowskiego.

(Ciąg dalszy)

— I cóż inżynier robi dalej?

— A nic. Chciał pono od Skubińskiego odkupić Klonówkę Małą, ale mu nie chciał sprzedać i po co miałby sprzedawać? albo mu to źle na swej ziemi? Jakby mu ją sam Pan Bóg orał i zasiewał. Rok rocznie daje grosz piękny, a tak od Klonówki Wielkiej inna, jakby nie obok niej leżała.

— A cóż ten Skubiński, sam tam siedzi?

— Bogać tam! Żona mu zmarła, ale pozostała córka, kubek w kubek do tatusia podobna.

— Cóż ona tam robi?

— A wedle gospodarstwa, co potrzeba.

— I powiadacie, że w Klonówce Wielkiej nie ma się gdzie zatrzymać?

— Szczyrne pole, nic więcej.

— Ha, to zajedziemy do Małej, może nas tam przyjmą.

— Bogać nie, albo to nie ludzie, a miemcy jakie.

— A tego inżyniera Niemca nie widujecie?

— W mieście siedzi.

— I nigdy tu nie przyjeżdża?

— Był parę razy, stanął na polu, pokiwał głową i pojechał sobie.

— A wy wiecie, że tę ziemię kupili z Wiednia?

— A juści wiem.

— A wiecie na co?

— Wedle tej rudy żelaznej.

— I cóż, sądzicie, że to zda się na co?

— Dobrze, że stary dziedzic z Klonowa wziął trochę grosza, przydało mu się, bo przydało, a kawała ziemi nic wartej się pozbył, ale ci co kupili, to nie najlepszy zrobili interes.

Jakkolwiek słowa te wychodziły z ust prostaczka, przecież sprawiły w umyśle Zuzi pewien niepokój i niezadowolenie.

Przyjechała ona tutaj skontrolować Spitzfeiera. Była przygotowaną na to, że ujrzy zaniedbanie, próżniactwo i lekceważenie przyjętych na siebie obowiązków, ale ani na jedną nie przypuszczała chwilę, aby cały jego raport o bogactwach pokładu rudy żelaznej, był wytworem wybujałej fantazji tylko lub co gorzej wyrafinowanego oszustwa.

Na takie potworne rzeczy nie patrzyła się jeszcze nigdy, nie spotkała się z niemi i o istnieniu ich nie miała nawet pojęcia.

Słowa prostego górala wychodziły wprawdzie z ust nieświadomych rzeczy, ale ona przywykła do tych słów z takich wychodzących źródeł.

Przywykła w nich słyszeć samą prawdę, suchą, nagą, bez obsłonek, malującą nieraz, jeśli nie zawsze, rzecz taką, jaką ona była w istocie i to właśnie wpłynęło na jej niepokój.

Zamilkła jednak, wmawiając w siebie, że wszystko, co słyszała, było następstwem nieświadomości i czekała cierpliwie końca podróży, aby zasięgnąć informacyj bardziej dokładnych i szczegółowych.

Pod krzyżem, od którego rozchodziły się dwie drogi, gazda zatrzymał konia, odwrócił się do gości i zapytał:

— No, jakże, wieźć do Małej?

— Do Małej — powtórzyła Zuzia.

Wózek skierował się na prawo i niebawem wjechał w zabudowania maleńkiej wioski, czystej i schludnej, na końcu której stał dworek, otoczony ogrodem, z dziecińcem gustownie przystrojonym w klomby kwiatowe i wyrastające w górę słoneczniki.

— Tu mieszka Skubiński — wskazując batem na dom, zawołał góral.

— No, to zajeżdżajcie przed dworek.

Góral objechał klomb z kwiatami, w którym zauważył Ryszard, jak dziewczę jakieś, ujrzawszy przybywających, ukryło się w lesie słoneczników.

Ledwie, że konie miały czas zatrzymać się przed gankiem, gdy drzwi jego otworzyły się szeroko, a z nich wyszedł tęgi, rosły mężczyzna, jeszcze w sile wieku prawie, o twarzy sympatycznej i miłej, ozdobionej zawiesistym wąsem.

Podszedł on aż do wózka i podał rękę Zuzi, umożliwiając jej w ten sposób wydobycie się z niego, gdy tymczasem Ryszard gramolił się z drugiej strony.

— Zuzanna Trzaska! — stając na ziemi i skłaniając lekko głowę przed gospodarzem, zawołała Zuzia — a to mój brat Ryszard.

— Służę, służę, proszę — odparł Skubiński.

On to był bowiem, i powtórzył swoje nazwisko przybyłej.

— Prosimy o gościnność na dni parę.

— Całem sercem ofiaruję ją potrzebującym.

— Musieliśmy się tutaj zatrzymać, gdyż w całej okolicy, jak nas objaśniał gazda, niepodobna znaleźć żadnego przytułku.

— Tak jest w istocie.

— Ale my panu dobrodziejowi zrobimy ambaras.

— Kłopotu nigdy nie sprawiają nam goście, dzielimy się z nimi tem, co Bóg dał; chata obszerna, pomieścimy się więc łatwo.

To mówiąc, podał rękę Zuzi i wprowadził ją na ganek, a następnie przez drzwi do pokoju.

Było tu wszystko schludnie, czyściutko, dostatnio, ale bez zbytku. Znać było zamożność, a nie widać przepychu.

— Nie najeżdżamy jednak ludzi dlatego tylko, aby ich utrudzać swojemi osobami, ale przypędził nas tutaj interes, w którym, mamy nadzieję, szanowny pan zechcesz nam pomódz.

— Z ochotą, jeśli to tylko będzie w mojej możności.

Zuzia tak gorąco pragnęła sprawdzić słowo górala, iż natychmiast przystąpiła do rzeczy.

— Towarzystwo ziemnej eksploatacji nabyło w sąsiedztwie pańskiem spory obszar ziemi.

— O, tak, wiem o tem, ale państwo jesteście pewno zmęczeni, a przedewszystkiem głodni... Hej,

4. Polska w rozkwicie.
5. Mikołaj Kopernik i system słoneczny.
6. Jan III. Sobieski po zwycięztwie pod Wiedniem.
7. Konstytucja 3. maja.
8. Polska w kajdanach.
9. Literatura i sztuka (Mickiewicz, Krasiński, Słowacki, Kraszewski i Grottger).
10. Scena z kopalń syberyjskich.
11. Krakowskie wesele.
12. Rzeź Unitów (podług obrazu Eliasza).
13. Polacy chroniący się pod sztandar Stanów Zjednoczonych.
14. Zmartwychwstanie Polski (podług obrazu Eliasza).

Gdyby te przedmioty nie wystarczyły lub zdawały się mniej odpowiedniemi, wypracowany będzie szereg nowych projektów; nadto każda dzielnica lub grupa biznesistów, wystawiająca wóz, będzie miała prawo wybrać inny przedmiot do obrazu, o ile uzna takowy za odpowiedniejszy.

W każdym razie niżej podpisani, ażeby utrzymać łączność w pracy, stosownie do instrukcji komitetu centralnego, upraszamy przedstawicieli dzielnic oraz grup biznesistów i osób prywatnych, ażeby jeśli pragną wystawić którykolwiek z wyżej wymienionych obrazów lub też jaki inny, jak najwcześniej zawiadomili o tem nasz komitet pod adresem: 141—143 W. Division lub na jednem z następnych posiedzeń komitetu centralnego.

H. Nagiel, F. Jabłoński, B. Markiewicz, G. Kozłowski, M. J. Szameit, P. Wikaryasz, E. Wiedemann, J. Roszak, W. Smólski, komitet do żywych obrazów.

KRONIKA.

Głosy o wyborze lwowskim. Znany włościanin Jakób Bojko, wójt z Gręboszowa, który w naszych sprawach publicznych już kilka razy bardzo dzielnie głos zabierał, wystosował list do *Kurjera Lwowskiego* i powiada w niem: „Ubolewam, że wybór p. Rewakowicza tak wypadł. Że teżto zawsze, gdzie idzie o zgniecenie prawdy, duchowieństwo starego i nowego przymierza idzie solidarnie z przeciwnikami prawdy. Oby Bóg dał im oświecenie". Inny włościanin z pod Tarnowa, jeden z tych co podpisali adres do Ujejskiego, pisze: „W dzień św. Michała miał w Tarnowie kazanie alumn Wcisło, chłopski synek, uderzając w nim z całą siłą na czytelników *Kurjera Lwowskiego*, *Przyjaciela Ludu* i *Wieńca i Pszczółkę*, i „zaprawdę — zaprawdę" powiadał, że czytelnicy tych pism pewnikiem do piekła pójdą. Myślałem: dla Boga! coto za szczęście, coto za szczęście, że takie gazety wychodzą, bo cóżby gadali ludowi takie Wcisły. Po sumie przyszło do mnie dwóch wójtów i prosili, aby im *Przyjaciela* zapisać, bo to musi być coś dobrego, kiedy tak nasi dobrodzieje, a nawet taki laik uderzył na niego. Jeżeli tak, to dobrze — gadajcie więcej — niech się czytelnicy mnożą".

Cała prasa polska prowincjonalna z żalem przyjęła wynik wyboru lwowskiego. Jestto dowód, jak dalece w kraju czują ludzie potrzebę *ust do śmiałego, niezawisłego wypowiadania prawdy.*

Gazeta Przemyska została skonfiskowaną za artykuł o wyborze lwowskim i musiała znacznie złagodzić swoje zdanie, by módz wyjść. W notatce o konfiskacie powiada: „Włożono nam kaganiec — nie możemy nawet podać czytelnikom liczby głosów, które otrzymał Rewakowicz, odsyłamy czytelników do „Lembergierki".

Owacje dla Rewakowicza, o których wzmiankowaliśmy wczoraj, poruszyły w niedzielę załogę policyjną m. Lwowa na wielkie rozmiary. Młodzież bowiem, jak się dowiadujemy, zebrawszy się na Wys. zamku, podzieliła się na kilka partyj i rozmaitemi ulicami zdążała do celu dla omylenia czujności organów inspekcyjnych. Pierwsze starcie nastąpiło na Starym Rynku koło bożnicy żydowskiej, drugie na placu Strzeleckim i w Rynku, trzecie przed namiestnictwem, gdzie skoncentrowano znaczniejsze zastępy policji. Kilkotysięczna rzesza młodzieży nie poprzestała na manifestacji pod redakcją *Kurjera*, lecz następnie bądź placem Marjackim, bądź ulicą Szymona i Batorego przez plac Halicki i Bernardyński, ulicą Czarnieckiego posunęła na ulicę Łyczakowską, z zamiarem dotarcia do mieszkania Rewakowicza na górnym Łyczakowie nr. 91. U wstępu na Łyczaków spotkała się z liczną strażą policyjną, która groźnie starała się gasić pochodnie i przeszkodzić dalszemu pochodowi. Tysiące zapełniły ulicę. Pootwierano okna i balkony. Podobne widowisko nastręczał wylot ulicy Żulińskiego, gdzie od ul. Piekarskiej druga kolumna młodzieży wtargnęła na Łyczaków. Równocześnie trzecia kolumna przez ul. Karmelicką i Kurkową kroczyła ku kościołowi św. Antoniego. U wstępu w ulicę Łyczakowskiej powiodło się policji przerwać pochód na chwilę tylko, albowiem zastęp jej, uwiadomiony, że kolumny młodzieży pojawiły się na jego tyłach, ruszył za tamtymi przyspieszonym krokiem, mając na czele fijakra z jakimś jegomością, komisarzem czy rewizorem. Publiczność zgromadzona na placu Cłowym i pierwotnie powstrzymywana, ruszyła wtedy tłumnie za policją w ulicę Łyczakowską i zrobił się przekładaniec, tak, że policjanci maszerowali pospołu z publicznością, ograniczając się na dobrotliwych perswazjach.

Młodzież osiągnąwszy szczęśliwie nr. 91, uszykowała się z pochodniami na dziedzińcu w około domu, zaintonowała nasamprzód mazura Dąbrowskiego, potem marsyljankę robotniczą, i odeszła z powrotem ku miastu, śpiewając chórem słynnego marsza Mierosławskiego: („Armaty pod Stoczkiem zdobywała wiara — czarnemi od pługa rękami — Panowie w stolicy palili cygara itd.), którego każda zwrotka kończy się ironicznym wyrazem „O cześć wam panowie, magnaci!... Kilkunastu przytrzymała policja, ale wnet puściła. Palec Boży czuwał, iż się nie powtórzyły krwawe sceny z d. 16 listopada 1878 przy owacji młodzieży za życia Hausnera. Straż policyjna czuwała nad pomieszkaniem Dra Piętaka na ul. Garncarskiej. Przeciwko kahalnikom, fałszującym jawnie wybory obywatelskie idzie propaganda z całą konsekwencją. Dopóki obywatelstwo nie zdławi takiej korupcji wyborczej — dopóty nie będzie miało ust ani głosu tam, gdzie go mieć potrzebuje w swych coraz większych dolegliwościach.

Ujejski Kornel i włościanie. Na telegram gratulujący, otrzymany od wójta Bojka z Gręboszowa, odpowiedział Ujejski pismem następującem: „Dziękuję wam z całego serca szanowni i kochani rodacy za przesłane mi życzenia. Niedola naszego narodu rychło się skończy, bo wszystkie jego warstwy zaczynają z miłością zbliżać się do siebie. W łączności siła niezwalczona".

Z „Gwiazdy" lwowskiej. W uczczeniu 70tej rocznicy urodzin wieszcza, Kornela Ujejskiego, urządziło lwowskie stowarz. rękodzielników „Gwiazda" w dniu 8. października wieczorek muzykalno-deklamacyjny. (K. Ujejski jest członkiem honorowym stowarzyszenia od jego zawiązania.) Wieczorek zagaił piękną przemową p. Juliusz Starkel, prezes stowarzyszenia, który bardzo licznie zebraną publiczność wymownem słowem zaznajomił z historją powstania tak powszechnie czczonego „Chorału", jako pomnika literatury polskiej i modlitwą ludu polskiego. Na zakończenie swego przemówienia odczytał p. J. Starkel treść telegramu, wysłanego w dniu 5. bm. do wieszcza z „Gwiazdy", oraz list jego, przesłany w odpowiedzi na przesłane życzenia z okazji 70. rocznicy urodzin, które tu przytaczamy dosłownie.

„Od dawna związany z Wami przyjaźnym stosunkiem, gdy pewnego razu prosiliście mnie o jakąkolwiek pamiątkę, dałem Wam na hasło cztery wyrazy: *Bóg i Ojczyzna, własność i rodzina.* Dziś po latach wielu, przy sposobności 70. rocznicy moich urodzin, piszecie mi, że „Gwiazda" lwowska temu hasłu zawsze jest wierną. Bardziej drogich, bardziej poruszających słów nie otrzymałem w dniu mojej uroczystosci, Rozesłałem o tem wiadomość wszystkim stowarzyszeniom rękodzielników w kraju, które raczyły w tym dniu wyrazić mi swą miłość, a dziękując im wdzięcznem sercem, to dodałem: „Proszę, błagam, zaklinam, ja, kochający cały naród, wierny sługa jego, trzymajcie się za przykładem „Gwiazdy" lwowskiej tych nierozerwalnie związanych z sobą czterech słupów, bez których nie ostoi się żaden społeczny budynek, a każdy inny będzie budową z piasku i na piasku, i pierwsza burza go rozwieje." — Błogosław Boże tym, co na drodze ugody i pokoju dążą do polepszenia bytu swego, daj wydziedziczonym zdobyć należne im prawa, wzmacniaj ich cierpliwość, wypleń z ich serc usprawiedliwioną gorycz, nie wodź ich na pokuszenie! Rozświeć umysły i rozcieplij serca tych, co z krzywdą bliźnich zagrabiają dla siebie Twoje dary, przeznaczone dla wszystkich dzieci Twoich i tuczą się tą krzywdą, „chociaż męką im nieraz przesyt i zatycie."

Pozwól, Panie narodowi polskiemu, temu głodnemu bezdomnemu Łazarzowi wychowanemu w mądrości boleści stuletniej niewoli, aby dał światu poznać przykład jak rozwiązują się narodowościowe i społeczne spory zgromadzonych braci u stołu wspólnej ojczyzny. Zastaw mu co najrychlej własny stół w chleb i wino Chrystusowe obfity... Daj to Boże! Za Waszą miłość i przysłane mi życzenia takiem słowem Wam dziękuję. Żyj Polsko! Wierny Wasz brat *Kornel Ujejski.*

Program muzykalno-deklamacyjny, złożony z 8 punktów, przeważnie z dzieł wieszcza-jubilata, pod kierownictwem prof. p. E. Urbanka wykonany został poprawnie, dzięki łaskawemu współdziałaniu pani Szymańskiej i p. prof. Klauseka, którym, niniejszem na tem miejscu składa wydział podziękowanie.

Uroczyste otwarcie roku szkolnego 1893/94 w uniwersytecie tutejszym odbędzie się we środę d. 11. bm. Uroczystość rozpocznie się solennem nabożeństwem w kościele św. Mikołaja o g. 9., które celebrować będzie ks. infułat Zabłocki. Podczas nabożeństwa śpiewać będzie „Lutnia". Następnie o godz. 10. władze uniwersyteckie, profesorowie, zaproszeni dostojnicy duchowni i świeccy, publiczność i młodzież zbiorą się w auli uniwersyteckiej, gdzie rektor uniwersytetu, prof. dr. Ludwik Ćwikliński wygłosi mowę i otworzy rok szkolny. Poczem nastąpi odczyt inauguracyjny ks. prof. dra Bilczewskiego, z dziedziny archeologji chrześciańskiej. Dla publiczności płci obojej wstęp wolny.

Nafciarze do namiestnika. Organ tow. techników naftowych we Lwowie *Nafta*, pisze w nr. 3.: *Chemische u. technische Ztg.* donosi: Ck. wicekonsulat w Batum zawiadamia w lipcu rb.: „Pogłoska wzmiankowana w ostatniem sprawozdaniu, jakoby rząd rossyjski postanowił już położyć rurociąg z Baku do Batum, okazuje się jako przedwczesna. Rząd zajmował się wprawdzie w ostatnich czasach serjo tym projektem, poweźmie jednakże stanowczo decyzję w tej sprawie, jakoteż w sprawie zniesienia taryf kolejowych dla nafty w Baku, dopiero za kilka miesięcy. W jesieni tego roku ma bowiem zjechać do Baku specjalna komisja, której zadaniem będzie zbadać na miejscu położenie przemysłu naftowego w Baku i wyrobić sobie przez to opinię, czy i w jaki sposób ma rząd w sprawie tej interweniować."

Kiedyż doczekamy się my, nie już podobnego zajęcia się naszym przemysłem naftowym ze strony opiekuńczego rządu, lecz już przynajmniej uwzględnienia naszych ciągłych głosów, jak dotąd zawsze na puszczy wołających, nie o rurociągi, ale przynajmniej o możliwe drogi do naszych centrów naftowych. Droga np. przez Borysław świadczy już od lat 20 o nadzwyczajnej przychylności rządu naszego dla naftowego przemysłu. Chyba że hr. Badeni nie wie nic dotychczas o owych dwu martwych morzach, tworzących rynek borysławski, przez które zmuszone są

Marcysiu, podaj kawę.

— W sprawie, o której mówię, jestem mocno interesowaną, zupełnie tak, jak i moi bracia.

— Gotów pani więc jestem dać wszelkie możliwe, a sprawiedliwe objaśnienia. Żyję tu od lat tylu, znam prawie każdy kamień, jaki wokół Klonówki Małej leży.

— Tak, ale nie wiesz pan, co się pod temi kamieniami znajduje. Ci panowie, którzy założyli Towarzystwo ziemnej eksploatacji, twierdzą, iż pod ziemią tutejszą znajdują się najbogatsze pokłady rudy żelaznej i to rudy najlepszej.

— Sądzę, że ci panowie są w błędzie, a co gorsza, mniemam, że ich w błąd wprowadzono.

— Pan zna inżyniera Spitzfeiera?

— Aż nadto dobrze.

— Cóż to za człowiek?

— Odpowiem pani na to faktem jednym: ten pan kupił od mego sąsiada cały nieurodzajny szmat ziemi na rzecz Towarzystwa i zapłacił mu tylko połowę tego, co opiewa akt sprzedaży, sporządzony przed notarjuszem. Mówi to nietylko źle o nim, ale ten, kto sprzedawał, był przyciśnięty smutnemi okolicznościami, zagrożony ruiną; ratować się musiał, posiada liczną rodzinę. Takie względy tłomaczyć często muszą pewne niedokładności.

— Jeśli tak, to ten pan Spitzfajer jest łotrem.

— W każdym razie niedaleką pani jesteś od prawdy.

— I pan sądzisz, że wszystkie jego raporty o stanie pokładu rudy w tem miejscu, są fałszem:

— Nie znam tych raportów.

— Przedstawiają one rudę, jako manganową, a więc najlepszą.

— O, taką ona bezwarunkowo nie jest. Objaśniał mię kiedyś ojciec, iż ruda tutaj się znajdująca, należy do tak zwanych błotnistych. Otrzymanie z niej żelaza jest tak niedogodne, iż nie opłaca nawet kosztów eksploatacji.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

przeprawiać się setki fur dziennie, dążące od Schodnicy, Mrażnicy i kopalń w Borysławiu na dworzec kolei tamże, bo zająłby się był już niemi, dawno przysyłając tamże komisarza, jeżeli nie ze względu na przemysł naftowy, to przynajmniej ze względów sanitarnych; sądzimy bowiem, że nie ma chyba na całym świecie lepszej oranżerji dla pielęgnowania przecinków cholerycznych, jak właśnie cały Borysław. Może przecież tych słów kilka, popartych groźbą cholery, dojdzie tam, gdzie przynależy; czy może falanga makabeuszów borysławskich jest tak potężną, że nawet i hr. Badeni nic u niej nie wskórałby?

Nowa historja tuczempska gotuje się w Dąbrówce pod Samborem. Wieś zamieszkaną jest przez 800 osób, z tych połowa jest obrządku grecko-katolickiego i należy do parafji Humieńca, o milę drogi odległej. Z tego powodu mieszkańcy Dąbrówki starali się od odłączenie ich od Humieńca. Za życia jednak parocha śp. ks. Lewickiego uspakajano ich, że żądanie ich zostanie przychylnie załatwione po śmierci proboszcza. Tego roku ks. Lewicki umarł, Dąbrówczanie wysłali delegatów do dziekana, a przez opłaconego adwokata także do konsystorza przemyskiego, skąd jednak od kilku miesięcy nie nadeszła odpowiedź, ani też komisja żadna nie przybyła, a tymczasem Dąbrówczanie dowiedzieli się, że parafja Humiec jest już wystawioną na konkurs i niezadługo nowy paroch przybędzie.

Antagonizm między Humieńczanami a Dąbrówczanami zaostrzył się na dobre, do czego też przybywają naśmiewania się, że szkoda było kosztów. Dlatego chcą oburzeni Dąbrówczanie przejść na obrządek łaciński.

Nowy zakład hirszowski. Ze Słotwiny donoszą nam: Staraniem komitetu miejscowego, złożonego z M. Rosenberga, dr. Z. Feuersteina, S. Jurana, S. Wiesnera i M. Engla z Dźwiniacza, przyszło tutaj do skutku założenie szkoły fundacji barona Hirscha w naszem mieście. Dnia 5. bm. odbyło się uroczyste otwarcie tej szkoły przy udziale inspektora okręgu bohorodczańsko-nadwórniańskiego, Józefa Dobródzkiego, N. Landesa, inspektora szkół hirszowskich, burmistrza miasta, aptekarza Józefa Hodolyego, notarjusza Adama Prus Studzińskiego, komitetu lokalnego, nauczycielstws miejscowegu, komisarza straży skarbowej, pocztmistrza i licznie zgromadzonej publiczności bez różnicy wyznania. Dzieci zjawiło się 188. Kierownikiem szkoły jest M. Fruchtman. Pomiędzy zapisanemi dziećmi jest 13 chrześciańskich. Liczba niebywała na początku, a ciągle przychodzą do zapisu z miasta i okolicy. Kuratorja wynajęła odpowiedni budynek na szkołę. Od 15. bm. ma być otwarty kurs wieczorny dla analfabetów i nauka zręczności „slöjd“ dla uczniów z działu stolarstwa i robót kartonowych.

Kwiatek fiskalizmu. W Wiedniu w sferach kupieckich niemałą senzację sprawił fakt następujący: Do kupca Wilhelma Kitzlera jawił się przed kilkoma tygodniami egzekutor podatkowy Engelbert Vyletil, celem przedsięwzięcia fantowania za dług podatkowy, wynoszący wrzekomo 86 zł. Zamiast zafantowania czegokolwiek, p. Vyletil wziął i opieczętował kasę ogniotrwałą, w której prócz papierów wartosciowych znajdowały się także książki kupieckie firmy. Zaprotestowawszy przeciw takiej szykanie, kupiec postarał się o pieniądze i zapłacił należytość, która po sprawdzeniu okazała się nie 86, ale 68 zł. Natychmiast po zapłaceniu należytości, praktykant sklepowy pana Kitzlera sądząc, że sprawa została już zupełnie załatwioną, sam zdjął pieczęć urzędową z kasy. Dopiero w parę godzin później jawił się p. Vyletil celem urzędowego zdjęcia pieczęci, lecz znalazłszy pieczęć już zerwaną, oskarżył praktykanta o nieprawne naruszenie pieczęci urzędowej. W tej sprawie odbyła się rozprawa sądowa, po której praktykanta owego uwolniono.

Ze Szląska donoszą, iż podczas zjazdu „Sokołów“ w Cieszynie zdarzyły się przykre wypadki pogorzeli. Mianowicie d. 30. zm. o g. wpół do 11. w nocy wybuchł ogień przy bardzo silnym wietrze u rolnika Glajcara w Sibicy i zniszczył szybko wszystkie budynki gospodarskie. Mimo wysileń ogień przeniósł się na dwa inne gospodarstwa Jana i Andrzeja Brannych; pierwszemu pozostał tylko dom mieszkalny nietknięty, a drugi uratował tylko stodołę, podczas gdy dom mieszkalny, stajnia i chlew uległy zupełnemu zniszczeniu. D. 1. bm. mniej więcej o tym samym czasie znów powstał pożar przy znacznym wietrze. Tym razem stały się pastwą żywiołu trzy domy położone przy samym kościele, należące do chałupników: Brudnego, Łatki i Przybyły. Straże pożarne, których było kilka, pracowały z natężeniem wszystkich sił, by położyć tamę żywiołowi. Chociaż poszkodowani byli częściowo ubezpieczeni, to jednak wszyscy wielkie szkody ponieśli. Przy drugim pożarze dzielnie zajęło się ratunkiem kilku „Sokołów“ krakowskich. Poszkodowany Jan Glajcar należy do najzacniejszych patrjotów polskich na Szlązku.

Z Czerniowiec donoszą 8. bm.: W czerwcu uwięziono tu kupców Blumenfelda i Schmilowicza. Onegdaj wypuszczono z więzienia Blumenfelda i zastanowiono wdrożone przeciw niemu śledztwo.

Za lekkomyślną krytykę skazał trybunał czerniowiecki Józefa Göbla, właściciela miejscowego browaru na 3 dni aresztu. Stan bierny wykazywał 284.657, czynny 271.495 złr.

W Przemyślu z dachu nowego gimnazjum spadł robotnik Jan Dankiewicz i dogorywa w szpitalu.

W spisie jednorocznych ochotników, którzy we Lwowie zdali br. egzamin, pominęty został Trsek Adalbert z 55. pp.

Wiedeńska szkoła czeska na Faworiten w Wiedniu, lubo odmówiono jej charakteru publicznego, okazuje się przecież w rzeczywistości bardzo potrzebną. Należy tak sądzić po wzroście liczby dzieci, które do niej tamtejsi Czesi przyprowadzają. Zapisano tam tego roku chłopców 363, dziewcząt 361, do ogródka freblowskiego 80, razem 804; o 41 więcej niż w r. z. Oprócz tej szkoły w dzielnicy IV. na Faworiten, otworzyli Czesi w dzielnicy III. na Landstrasse ogródek freblowski. Zgłoszono odrazu 100 dzieci, lecz tylko na 60 jest miejsce.

Z kraju Słoweńców. Wobec agitacji włoskiej w Tyrolu południowym, domagającej się podziału Tyrolu i ustanowienia z okręgu trydenckiego samodzielnej prowincji włoskiej, podnoszą obecnie i Słoweńcy głos za odłączeniem słoweńskich części Styryi i za utworzeniem z nich administracyjnej jednostki autonomicznej. Organa słoweńskie wzywają patrjotów do rozwinięcia usilnej agitacji za tą sprawą, która od r. 1848 stanowi kardynalny punkt programu słoweńskiego. Niemcy styryjscy i wogóle centraliści niemieccy z tego powodu pienią się ze złości.

Z Pragi. *Moravska Orlice* donosi, że istnieje zamiar zwołania wspólnej konferencji wszystkich posłów czeskich. Według *Morawskich Listów* czeskie namiestnictwo poleciło rektorowi czeskiego uniwersytetu w Pradze zamknąć uniwersytet, gdyby studenci brali udział w jakichkolwiek wybrykach ulicznych. Czy wydano takie rozporządzenie także dla niemieckiego uniwersytetu, nie wiadomo. Zdaje się jednak, że namiestnictwo otoczyło opieką tylko czeski uniwersytet. Widocznie ma ono więcej zaufania do studentów niemieckich.

Od p. Daszyńskiego, jednego z przywódców socjalnej partji robotniczej, otrzymaliśmy pismo następujące: „Na artykulik *Gazety Przemyskiej* z dnia 1. października 1893 pn. „Burzliwe zgromadzenie“, powtórzony przez wszystkie dzienniki krajowe, a zarzucający mi, żem „w sposób wielce nieprzyzwoity i pogardliwie dla najdroższych każdemu Polakowi ideałów zaznaczył beznarodowość stronnictwa socjalno-demokratycznego“ — oświadczam, żem w mowie mojej wyraźnie powołał się na §. 1. programu socjalistów polskich, dążący do zdobycia sobie wolnej Rzeczypospolitej polskiej, żem następnie polskim stronnictwom ludowym przypisał najważniejsze, zdaniem mojem, zadanie wskrzeszenia napowrót rewolucyjnej misji polskiego narodu, jako nieubłaganego wroga caratu, misję, którą arystokracja polska systematycznie zdradzała tak samo, jak przed stu laty partja szlachecka, broniąca pozornego „nierządu“ oddała się jak „nierządnica“ rosyjskiemu rządowi. Z tą partją właśnie w imię patrjotyzmu należy walczyć jak najzacięciej. Kraków 4. października 1893. *Ignacy Daszyński.*

Izba sądowa warszawska wydała wyrok w sprawie budowniczego łódzkiego, p. Gustawa Landau Gubitingera, oskarżonego z powodu zawalenia się domu Bławata w Łodzi, który on budował. Oskarżony skazany został na dwa miesiące wieży.

Dla studentów. Rektor uniwersytetu wiedeńskiego wynajął w pobliżu gmachu wszechnicy obszerny lokal parterowy, w którym urządzona została „mensa academica“, tj. kuchnia tania dla studentów.

Zakupno obrazów. D. 7. września na wystawie w Chicago zakupił dr. Sadowski z Pittsburga obraz Gersona: „Przejście przez strumień“, a dr. Nowiecki z Detroit, Szwojnickiego: „Woźny“. Amerykańska spółka z Filadelfji zakupiła główkę W. Kanzika. Prócz sześciu obrazów, które kupił E. Jerzmanowski za 22.500 dolarów, miała zakupić jego małżonka kilka obrazów polskich malarzy.

Poświęcenie fabryki. Spółka blacharska, na czele której stoją dyrektorowie St. Sulikowski, St. Michalski, Juljan Stankiewicz i Wincenty Bialik, otworzyła nową fabrykę parową za pomocą motoru gazowego o sile 2 koni w Dębnikach.

O znęcaniu się nad Włochami przez Francuzów donosi rzymska *Tribuna.* W porcie Saint-Louis zmuszono mianowicie dwóch Włochów kijami, aby wołali: „Precz z Włochami! Precz z Crispim! Niech żyje Rosja!“ Obawiają się, że z chwilą przybycia gości rosyjskich podobne rzeczy w większych powtórzą się rozmiarach.

Rozbójnicy włoscy puścili synów miljonera Pulvisentiego, otrzymawszy 25.000 lirów okupu.

Kneipp i Priesznitz. Tymi dniami odbyła się w Berlinie na cześć Wincentego Priesznitza, ojca wodolecznictwa, uroczystość. Przy tej sposobności wydał pensjonowany porucznik Hans Ripper otwarty list do Kneippa, w którym czyni zarzut, że ani w swej książce, ani w odczytach swoich nie wspomniał nigdy o Priesznitzu, po którym objął metodę leczenia wodą.

Paweł Deroulede ułożył na cześć eskadry rosyjskiej piosnkę, której tekst podaje ostani numer *Figara.* Piosnka zatytułowana jest rosyjskim wykrzyknikiem *Nitchevo!* (Nic nie szkodzi!) Oto refren jednej ze zwrotek, wystosowanych do przybywającej eskadry: *Laissons le passé, ma chere, puisque nous aimons bien; Nitchevo! ça n'y fuit guere, Nitchevo! ça n'y fuit rien.* (Zapomnijmy o przeszłości moja droga, ponieważ się bardzo kochamy; niczewo! to wcale nie szkodzi, niczewo! to nic nie stanowi!), W dalszym ciągu brzmią słowa piosenki: „Szczęścia wasze są naszą radością, wasze niedole naszemi klęskami, a jeżeli ktokolwiek wam grozi, marząc o położeniu ręki na ziemiach, które wam się należą (?!), pozwólmy mu marzyć moja droga, bo przecież kochamy się bardzo; niczewo! to wcale nie szkodzi! niczewo! to nic nie szkodzi!“

Kuchnie ruchome. *Kur. Warsz.* pisze: Na specjalnych manewrach konnicy, jakie w okolicach Warszawy zakończyły się w dniu wczorajszym, były po raz pierwszy w życiu kuchnie polowe pomysłu inżyniera Załęskiego z Warszawy, pozwalające gotować strawę w marszu bez potrzeby zatrzymywania się. Kuchni tych, na kołach, wyrabianych w Warszawie, dostawia dla całej armii jedna z firm tutejszych.

Dyrekcja poczt i telegrafów nadała posady ck. pocztmistrzów: w Komarnie Kaz. Kowarzykowi; w Jordanowie Cypr. Polańskiemu; w Czerlanach Ad. Elektorowiczowi. Posady zaś ck. ekspedjentów pocztowych: w Lutczy Rozalii Gans, w Lubieniu obok Mywych Marji Burgilewicz, w Rajtarowicach Józefie ślenic Gottlieb, w Hołoskowie na dworcu Franc. Kokosiń-skiemu, w Poromnie Stan. Wiśniowskiej, w Tyrawie wołoskiej Jak. Bojukowi, w Baginsbergu Jan. Dobrowolskiemu, we Lwowie filii IX. Henryce Haar, w Nadybach-Wojutyczach Tad. Chałeskiemu, w Sieniawie obok Maksymówki Miecz. Kabarowskiemu, w Sokołowie obok Stryja Julii Kniaziołuskiej, w Ulaczu Mel. Borysiewicz, we Lwowie filii VIII. Helenie Smolichowskiej.

Posady stajniczych pocztow. otrzymali: w Przemyślu Aug. Petak, w Brodach Emmo Steinsberg, a w Zakopanem Enma Finger.

Prezentę na gk. probostwo „regiae collationis“ w Kosowie mieście otrzymał ks. Aleks. Gielitowicz, prob. w Krównikach.

Mianowania. Kierownik suczawskiego starostwa, dr. Bazyli Duzinkiewicz, który posiadał dotychczas tytuł starosty, został obecnie mianowany rzeczywistym starostą w Suczawie. — Sekretarz rządu krajowy Karol Krześniowski, mianowany starostą dla Seretu, dotychczasowy zaś starosta tamtejszy, Ortyński, przechodzi na emeryturę.

Kraj. dyrekcja skarbu przeniosła praktykantów podatkowych Hilarego Łotockiego z Szczerca do Przemyślan, a Jana Kutkowskiego z Mościsk do Szczerca.

Z galic. banku hipotecznego. Z d. 30. września br. było w obiegu: 5% listów hipoteczn. 6,826.800 zł., 5% premiowan. listów hipoteczn. 11,249.200 zł., 4½% listów hipotecznych 16,916.200 zł.; łącznie 34,992.200 zł. Asygnacyj kasowych było w obiegu 1,942.900 złr.

Przemysłowość organów podatkowych w Czerniowcach, pomimo interpelacji sejmowych, nie zmieniła się ani na jotę. Czerniowiecka *Gazeta Polska* pisze: Kupcy Izydor Kasswan i Józef Feuer założyli wspólnie sklep w Czerniowcach z towarami bławatnemi. Ponieważ firma nie była protokołowaną, przeto magistrat, jako władza przemysłowa, doręczył każdemu ze wspólników osobną licencję przemysłową.

Przeciw wypadaniu włosów **Woda i olejek ks. Kneippa** Jedynie prawdziwy do nabycia w DROGUERYI

Gewerbeschein). Władza podatkowa padła stąd na dowcipny pomysł i wystawiła im aż trzy arkusze płatnicze, a to: jeden na imię Kasswana, drugi na imię Feuera, a trzeci... na imię spółki „Kasswan & Feuer".

Samobójstwo. Onegdaj w południe odebrała sobie życie przez powieszenie się na strychu domu pod l. 21 przy ulicy Leona Sapiehy, służąca Marja Huk, 21 lat licząca. Powodem samobójstwa była obawa kary z powodu malwersacyj.

Medaljonik złoty, misternej weneckiej roboty, pleciony, zakwestjonowano przed kilku dniami u Jędrzeja K., który, jak twierdzi, znalazł go przed tygodniem na Wałach.

Cholera w Galicji. *Gaz. Lwow.* donosi, że w dniu 6. bm. pozostawało w Galicji 58 osób chorych na cholerę. W ciągu dni 7. i 8. bm. przybyło 19, ubyło 30 (16 zmarło), pozostaje zatem w leczeniu 47 osób.

Ministerstwo skarbu, jak dotychczas, tak i w przyszłości podczas trwania epidemii cholery, udzielać będzie na każdorazowe żądanie urzędom, gminom, oraz prywatnym humanitarnym zakładom i korporacjom pozwolenia na wprowadzenie z zagranicy bez opłaty cła baraków i aparatów desinfekcyjnych.

Urzędownie ogłaszają, że fabryka cukru w Szerencs w komitacie zemplińskim na Węgrzech, nie przymuje żadnych robotników z Galicji a to z powodu trwania cholery w naszym kraju.

Ucisk fiskalny. Ze Szczerca nam piszą: Egzekutor tutejszego urzędu podatkowego przyszedł do biura adjunkta sądowego p. Poźniaka, podczas kiedy on przeprowadzał publiczne rozprawy, i w obecności stron ściągnął od niego taksę wojskową.

Teatr hr. Skarbka. Dziś „Traviata", opera w 4. aktach J. Verdi'ego.

Wieczory humorystyczne Art. Zawadzkiego. Artysta i monologista Artur Zawadzki, który 8. bm. wystąpił powtórnie w sali lwowskiego Sokoła, usprawiedliwił w zupełności dobrą opinię, jaka go poprzedziła. W dziedzinie tego rodzaju sztuki dramatycznej znanym jest u nas dotychczas tylko Gustaw Fiszer i mimowoli nasuwa się konieczność porównania dzisiejszego gościa z lwowskim artystą. Na porównaniu tem Z wadzki zgoła nie traci, jeżeli bowiem Fiszerowi trzeba przyznać zasługi, iż pierwszy wprowadził i ustalił w Polsce charakterystyczne monologi, to znowu Zawadzki nie ustępując w grze swemu poprzednikowi, rozszerzył granice tej sztuki i nowymi wzbogacił typami. Fiszer, stworzywszy cały szereg pysznych obrazków charakterystycznych z życia galicyjskiego, zamknął niestety swój repertuar, natomiast Zawadzki wydobywa coraz to świeże typy i galicyjski repertuar swego kolegi uzupełnia postaciami ze społeczeństwa pod moskiewskim zaborem. Dla publiczności lwowskiej nie jedna z postaci, odtworzonych przez p. Zawadzkiego, była całkowicie obcą, jak np. Dorożkarz warszawski, Żydek w wojsku rossyjskiem, Pani Pipermenth, Pani Bzikowska itp. Niemniej jednak każdy wdzięcznym był artyście, iż zaprezentował ludzi z innych okolic Polski, a kto ich znał kiedyś, ten z prawdziwem wzruszeniem witał ich po latach jako dobrych znajomych, co mu rodzinne przypomnieli strony. Zawadzki umie typowe te postacie chwytać „na gorącym uczynku" i żywcem przenieść na scenę, niepomijając najdrobniejszego szczegółu charakterystycznego. Publiczność bawiła się wybornie i po każdym obrazku oklaskiwała artystę.

W szkole muzycznej pani K. Markiewicz, kierować będzie zbiorowemi lekcjami p. Karol Mikuli.

Niewypłacalność. Wiedeński Creditorenverein ogłasza niewypłacalność Arona Weissmanna w Czerniowcach.

Zmarli. Julja Augustynowiczowa, matka znanego artysty malarza, zmarła w Rzeszowie w 61 r. życia.

Ofiary złożone w naszej administracji. Dla weterana z r. 1863 (p. ogłoszenie w nr. 278) złożyli K. T. 5 złr., Gardoliński 1 zł. 30 ct.

Muzyka „Harmonji" grać będzie dziś o g. 4½ po południu przed ratuszem.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

Kraków 9. października. Podczas wczorajszych wyścigów spadło czterech jeźdźców. Porucznik Proskowetz 12. pułku dragonów, kopnięty niebezpiecznie przez konia, złamał obojczyk.

Wiedeń 9. października. Tutejsze męskie towarzystwo śpiewackie obchodziło wczoraj 50-letni jubileusz swego istnienia. Z tej okazji dało wczoraj w ujeżdżalni zimowej olbrzymi koncert, na którym był cesarz, król saski, arcyksiężna wdowa Stefania, wszyscy bawiący tu arcyksiążęta i ministrowie.

Wiedeń 9. października. Hr. Tibora-Sztaray uwięziono tu wczoraj za oszustwo.

Dziś przybyli do Wiednia król i królowa grecka wraz z rodziną i pozostaną tu przez pięć dni.

Budapeszt 9. października. Kanonik Varosi kanclerz arcybiskupa Czaski ma podobno być mianowany arcybiskupem w Zagrzebiu.

Bruksela 9. października. W miejscowości Hastiere w prowincji Namur, gromada wzburzonych mieszkańców, złożona z 500 mniej więcej osób pod przewództwem burmistrza napadła na tamtejszy kościół i zburzyła wewnętrzne jego urządzenia, spiewając pieśni, wyszydzające religję.

Paryż 9. października. Mac Mahon jest bardzo chory. *Gaulois* donosi, że lekarze orzekli, iż Mac Mahon nie podniesie się już ze swej choroby, zaś dziennik *Paris* donosi, że Ferdynand Lesseps dogorywa.

Londyn 9. października. Wczoraj odbyły się w parku Wiktorji, na Trafalgarsquare i na kilku innych placach olbrzymie manifestacje robotnicze na korzyść bastujących górników.

Berlin 9. października. Bismark przybył wczoraj wieczorem do Friedrichsruhe. Wielka fabryka Schwarzkoffa stoi cała w płomieniach. Wczoraj do wieczora nie zdołano jeszcze stłumić pożaru.

Rzym 9. października. Wczoraj zachorowało na cholerę we Włoszech 37 osób, a umarło 14.

Malaga 9. października. Gdy kanonierka hiszpańska „Cuervo" przepływała wczoraj koło wybrzeży, poczęli ukryci w zasadzce Maurowie strzelać na nią i zranili jednego majtka.

Na wczorajszej radzie ministrów uchwalono wysłać silną eskadrę na wybrzeża marokańskie.

Wiedeń 10. października. Z okazji dzisiejszego otwarcia Rady państwa, odbyło się tu wczoraj 16 zgromadzeń robotniczych. Na każdem obecne były tysiące robotników. Wszędzie uchwalono rezolucje domagające się powszechnego prawa głosowania. Rezolucje te będą przedłożone prezydjum Izby posłów. Zaznaczyć należy, że głównym środkiem do walki dla osiągnięcia zamierzonego celu jednomyślnie wybrano jeneralny strajk.

Baidzo zajmujące było zgromadzenie w hotelu „Union", na którem przemawiał były oficer rezerwowy Leuthner, którego z powodu przekonań politycznych wojskowy t. z. sąd honorowy pozbawił szarży oficerskiej. Mowca wykazywał, że jest rzeczą niesłuszną, by ci, którzy płacą 5 zł. rocznie podatków bezpośrednich, mieli prawo wyboru, zaś ci, którzy płacą 80 zł. rocznie i więcej podatków pośrednich prawa tego nie posiadali.

Mowcy przemawiający we wszystkich zgromadzeniach atakowali ostro lewicę niemiecką, ponieważ „liberalni" ci panowie zamierzają głosować za przyjęciem do wiadomości rządowych zarządzeń wyjątkowych w Pradze.

Również i „niezawiśli" socjaliści odbyli wczoraj zgromadzenie.

W śródmieściu w sali Ronachera, odbyło się wczoraj zgromadzenie wyborców zwołane przez Towarzystwo socjalno-polityczne.

Kronawetter zdawał sprawę z prądu reakcyjnego objawiającego się na polu szkolnictwa zaś Pernerstorfer przemawiał przeciw zaprowadzeniu stanu wyjątkowego w Pradze. Niemcy nie powinni — zdaniem mowcy, głosować za stanem wyjątkowym, ponieważ w ten sposób uniemożliwiliby wszelkie porozumienie z Czechami na przyszłość. Uchwalono rezolucję przeciw zaprowadzeniu stanu wyjątkowego w Pradze.

Posłem francuskim w Wiedniu ma być mianowany Fotner de Bacourt.

Cesarz odjechał wczoraj wieczór do Gödöllö.

Majstrowie piekarscy wysłali wczoraj deputację do ministra handlu z prośbą o skrócenie obowiązku święcenia niedzieli w przemyśle piekarskim.

Min. Bacquehem wskazał na trudność w zadośćuczynieniu tej prośbie, ponieważ czeladnicy piekarscy domagają się wręcz przeciwnie, rozszerzenia święcenia niedzieli.

Wiedeń 10. października. Przed sędzią wyrokującym w dzielnicy Währing odbyła się wczoraj rozprawa przeciw znanemu szulerowi Osieckiemu i zbałamuconym przez niego ofiarom, o grę w ruletę. Osiecki bronił się, że zaprosił do siebie gości tylko w tym celu, by ich nauczyć w jaki sposób można rozbić bank w Monaco. Zamiarem oskarżonego było nauczywszy grających tego fortelu „zapewnić Austrji napływ obcych pieniędzy". Sędzia przerwał Osieckiemu ów wykład i zasądził oskarżonych na karę po 30 złr.

Wiedeń 10. października. *Targ na bydło.* Spęd wczorajszy wynosił 2301 sztuk, z tego było z Galicji 542. Ceny 56—65.

Giełda zbożowa. Pszenica na jesień 7.50, żyto na jesień 6.20, owies na jesień 7.53. Tendencja mdła.

Giełda. Kredyty 335·50, renta majowa 97, węg. renta złota 115.80, ruble 131·$^{3}/_{4}$.

Paryż 10. października. Były marszałek Mac-Mahon i sędziwy Ferdynand Lesseps są konający.

Bruksela 10. października. W Charleroi strajk się wzmaga. Cyfra strajkujących wynosi 21.000 ludzi. Papiernie londyńskie zmuszone są do zastanowienia pracy z powodu braku węgla. Obawiają się braku papieru szczególnie dla dzienników. W Bouton nastąpiło wczoraj na dworcu kolejowym starcie między strajkującymi a policją i wojskiem. Wozy naładowane węglem przewrócono i wysypano węgiel.

Monachjum 10. października. Minister wojny usprawiedliwiał w parlamencie maltretowanie i bicie żołnierzy tem, że wymaga tego bitność armji na wypadek wojny.

Chicago 10. października. Napływ publiczności na wystawę wzmógł się olbrzymio ostatnimi dniami. Około 50.000 obcych nie znalazło pomieszkań i nocuje pod gołem niebem. Okoliczność tę wyzyskali spekulanci i wynajmują owym zawiedzionym krzesełka, na których przepędzają noce.

Zwalczanie polskości.

Pod tytułem „Falsche Massnahmen gegen die Polen" zamieszcza berlińska *Freis. Ztg.* korespondeneję z Poznania, pochodzącą, jak wyraźnie się zastrzega, ze źródła niemieckiego, świadczącą przeto, że i w tych sferach zanosi się na nieco poważniejsze traktowanie kwestji polskiej.

Korespondent wolnomyślny pisze, że ostatecznego rezultatu środków, jakie w ostatnich dwóch latach dla zwalczania polskości zaprowadzono, wcale pomyślnym nazwać nie można. Następnie zwraca się naprzód do ustawy o języku urzędowym i powiada, że ustawy tej nikt pochwalić nie może, chyba ten, co twierdzi, iż ludność jest dla władz, a nie władze dla ludności. Dziś jeszcze mamy w Poznaniu tysiące ludzi dorosłych, nie rozumiejących niemieckiego języka urzędowego. „Wyobraźcie sobie — pisze korespondent — jakiekolwiekbądź ostrzeżenie władz, pouczenie przy zagrażającej cholerze lub tp., wystosowane wyłącznie w języku niemieckim, co faktycznie zachodzi — czy w okolicach, gdzie jedna część ludności mówi jedynie po polsku, zamierzony cel zostanie zupełnie osiągnięty? A jednakowoż nie pozwala ustawa o języku urzędowym żadnego urzędowego ogłoszenia w języku polskim. Czy to odpowiada celowi?

„Cała walka kulturna, skierowana przecież w pierwszej linji przeciw ludności polskiej, spowodowała ściślejsze połączenie się Polaków a na dobitkę wpędziła tysiące niemieckich katolików do obozu polskiego, który przytem znacznie się wzmocnił".

Korespondent przechodzi następnie do ustawy kolonizacyjnej, tego wyłącznie przeciwko Polakom skierowanego środka, który, zdaniem jego, dał mniej korzystnie sytuowanym Polakom do ręki znaczne kapitały, przy pomocy których mają oni — przeważnie w miastach — nową i zabezpieczoną egzystencję; tym sposobem wzmocniony został po miastach polski stan obywatelski. Wyrozwiedziana ongi przez Bismarka nadzieja, iż Polacy pieniądze swe przegrają w Monaco, nie ziściła się, a te kilka wsi niemieckich, jakie przy tej sposobności założono, z pewnością, jak to poseł Richter słusznie zauważył, nie mogą iść w porównanie z tłumną emigracją — po większej części Niemców — z Księstwa i Prus zachodnich.

„Z przepisami szkolnemi możnaby się najprędzej jeszcze pogodzić, o ileże takowe mają na celu szerzenie znajomości języka niemieckiego — pisze dalej korespondent — ale ten, co sądzi, że przez to można polskość wyprzeć, jest w błędzie; właśnie przeciwnie się dzieje. Polak, który w ojczyźnie swej zupełnie naturalnie języka ojczystego nie zapomina, a zmuszony jest douczyć się języka nie-

mieckiego, znajdzie przy swojej znajomości dwóch języków krajowych rychle we wszystkich gałęziach zatrudnienie i znajduje się pod tym względem w korzystniejszem położeniu od Niemca, który obecnie, nie tak, jak dawniej — nie ma sposobności do bezpłatnego nauczenia się języka polskiego w szkole. Każdy numer wychodzących w Poznaniu gazet niemieckich, zawiera w części inseratowej ogłoszenia, w których kupcy, przemysłowcy itd. żądają ludzi, „władających obydwoma językami krajowemi“. Na takie posady zgłaszają się obecnie wyłącznie Polacy, gdyż oni tylko posiadają te warunki a młodzi kupcy, rękodzielnicy itp. narodowości niemieckiej, widzą się wielokrotnie zmuszeni szukać sobie w czysto niemieckich prowincjach stanowiska, aby tu zrobić miejsce polskim przemysłowcom.

„Tak więc polskość, mimo, a po części i wskutek zarządzonych w ostatnich dwóch latach przeciwko niej środków, silniejszą jest obecnie w Prusiech, aniżeli dawniej, chociaż liczba polskich dziedziców się obniżyła, co zresztą się działo i w latach dawniejszych przy pomocy subhast i dobrowolnych sprzedaży.

Fakta te pouczają dobitnie: „W naszej epoce, w której rozległa prasa i dobrze zorganizowane stowarzyszenia pobudzają ludność do stania na straży swych interesów, nie pomagają żadne środki mechaniczne do wynarodowienia ludności. To jedynie stać się może przez powolny rozwój kultury i potrzeby ekonomiczne. Bezpośrednie ataki na narodowość sprowadzają nieufność i hartują lud w opozycji. Często poczyna się widzieć dobro dopiero wtenczas, gdy nam utrata jego zagraża.“

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.)

Ganz seid. bedruckte Foulards 85 kr. bis **fl. 3·65** p. Met. — (ca 450 versch. Disposit.) — sowie **schwarze, weisse u. farbige** Seidenstoffe v. **45 kr.** bis **fl. 11·65** per Meter — glatt, gestreift, karrirt, gemustert, Damaste etc. (ca 240 versch. Qual. u. 2000 versch. Farben, Dessins etc.), porto- und zollfrei. Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. und Postkarten 5 kr. Porto nach der Schweiz.
Seiden-Fabrik G. Henneberg (k. u. k. Hofl.) **Zürich.**

Przestroga!

Przestrzega się młodzież, by do zawodu aptekarskiego nie wstępywała, w obecnych bowiem przykrych stosunkach niema dla Niej żadnej przyszłości.

Z życzliwości Magistrowie farmacji.

Powróciłem i ordynuję od 3—4. Kościuszki 14.
Dr. Bronisław Skałkowski
lekarz chorób kobiecych i akuszer.

DOCENT UNIWERSYTETU
Dr. Gustaw Piotrowski
powrócił z zagranicy
mieszka przy ul. **Akademickiej l. 15.** ord. od 3—5.

HELA MARGULIES
MARCIN FÖRSTER
Zaręczeni
LWÓW.

Pierwsze węgierskie ogólne
TOWARZYSTWO ASEKURACYJNE
kapitał zakładowy **3 miljony,** fundusz rezerwowy **24 miljonów,** stan działu życiowego **67 miljonów.**
JENERALNA REPREZENTACJA dla Galicji
Sokal i Lilien
Dom bankowy i kantor wmiany
udziela wszelkich informacyj.

BENEDYKT KOPERNICKI

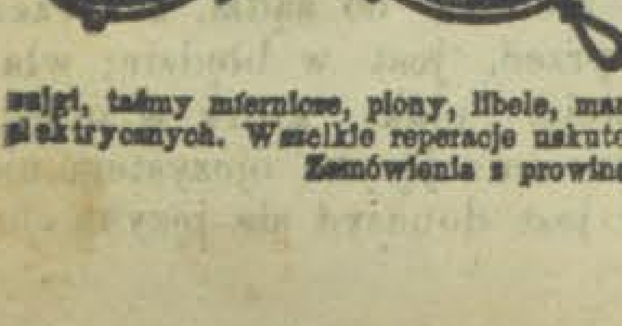

optyk i mechanik „pod Kopernikiem“, Lwów, pl. św. Ducha (ulica Teatralna l. 6 naprzeciw głównego odwachu), poleca w wielkim wyborze i po **cenach najtańszych:** okulary, cwikiery, lornety, binokle, dalekowidze, barometry, ciepłomierze, Areometry mikroskopy, lupy, kompasy, rajsazgi, taśmy miernicze, piony, libele, manometry itp. Urządzenie dzwonków elektrycznych. Wszelkie reperacje uskuteczniają się najrychlej i najtaniej. Zamówienia z prowincji odwrotnie.

„Figaro“ o Panamie.

Mamy dziś w ręku pierwszy z zapowiedzianych przez *Figaro* artykułów o Panamie, podpisany pseudonimem *Fus*. Dla tych, którzy znają przebieg sprawy budowy kanału, artykuł ten niewiele zawiera nowego, niemniej jest on interesującem i dobrze napisanem wspomnieniem. Autor opisuje, jak pewnego pięknego dnia w r. 1878, kiedy Lesseps spoczywał na świeżych jeszcze i obfitych laurach Suezu, a o innych przedsiębiorstwach ani myślał, w La Chesnaye, wiejskiej siedzibie sławnego inżyniera, zjawił się Wyse-Bonaparte z projektem przebicia międzymorza Panamy, opracowanym w czasie dwuletniego pobytu na miejscu i z koncesją na ten interes. Stary Lesseps przyjął projekt ten dosyć chłodno, syn jego Karol był mu stanowczo przeciwny. Ale frazesy o nowych zasługach, nowej chwale i tryumfach, zaczęły powoli działać.

Pomimo trwałej opozycji Karola, za kilka dni Wyse-Bonaparte opuścił La Chesnaye, odstąpiwszy koncesję Ferdynandowi Lessepsowi, kontentując się ustnem jego oświadczeniem, iż po wprowadzeniu przedsiębiorstwa w życie Wyse-Bonaparte otrzyma 10 milj. frank.

Jednakże na samo rozpoczęcie dzieła potrzeba było kapitałów, których Lesseps nie posiadał. Postanowił i tu powtórzyć procedurę, wprowadzoną w życie przy kanale Suezkim, przez utworzenie udziałów założycieli. Znalazło się niemało ludzi, którzy sobie przypomnieli, że pozwoliwszy się „skarotować“ Ferdynandowi Lessepsowi na „udział założyciela“ w wysokości 5.000 fr. dla wprowadzenia w życie projektu kanału Suezkiego, dzięki temu udziałowi stali się później bogatymi ludźmi. To też w przeciągu 48 godzin znalazły się podpisy na 400 „udziałów założycieli“ po 5.000 fr., a do subskrypcji stanęła cała. „Gotha“ (arystokracja) finansowa, oprócz Rothschilda, biorącego tylko w takich interesach udział, któremi sam jedynie dyrygować może.

Święcono tedy pierwszy tryumf, pozyskano 2 miljony franków, a wkrótce potem cała karawana inżynierów Lessepsowskich odbywała wędrówki po Panamie dla zbadania terenu.

Zdecydowano jednomyślnie, iż przebicie międzymorza Panamy pójdzie łatwiej od Suezu. Kurs udziałów założycieli podniósł się na 7.000 franków. Gdy po ich powrocie zebranie najwybitniejszych „ponts et chaussées“ (inżynierów) Europy, Ameryki i Azji potwierdziło ich zdanie, kurs „udziałów założycieli“ podniósł się na 10.000 frank. Szczęśliwy, kto je wtedy sprzedał, rychło bowiem rozpoczęły się niepowodzenia.

Prasa krytykowała przedsiębiorstwo, Amerykanie walczyli przeciwko niemu. Lesseps zaopinjował, że prasa w obec niego nic nie znaczy i zadecydował, iż należy wypuścić 600.000 akcyj po 500 franków, uzyskana zaś suma 300 miljonów wystarczy na główne wydatki.

Wielcy finansiści patrzyli z niedowierzaniem, ale tylu było interesowanych w charakterze właścicieli „udziałów założycieli“, iż Lesseps o powodzeniu nie wątpił. Prasa pozostała na stanowisku opozycyjnem.

Ogłoszono subskrypcję na 600.000 akcyj, podpisano ich 16.000, „udziały założycieli“ spadły na 1000 fr.

Ferdynand Lesseps powrócił do Le Chesnay, zdecydowany bardziej niż kiedykolwiek na przekopanie Panamy. Ale to pierwsze niepowodzenie podkopało całe dzieło, stało się bowiem źródłem wymagań i wydatków, które ostatecznie zrujnowały Panamę i kanał zamieniły w błoto. Oto, mniej więcej, treść pierwszego artykułu p. „Fus“.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 9. Października 1893.	dzisiejsze	z dnia poprzed.
Alpine	54 25	
Akcje węgierskiego banku kredytowego	409 75	
„ Banku anglo-austrjackiego	149 50	
„ Unionbanku	252 00	
„ kolei Karola Ludwika	218 —	
„ kolei północnej	290 —	
„ kolei południowej (Lombardy)	104 —	
Losy tureckie	49 35	
Akcje kolei państwowej	302 35	
„ „ Lwowsko-Czerniow.	256 50	
Galic. propinacja	96 50	
Losy komunalne dew.	173 75	
Akcje Towarz. Turec. zarządu tytoniu	187 50	
4 proc. poż. kraj. z r. 1893	96 —	
Elbethal	237 75	
Akcje Banku dla krajów koronnych	248 40	
Renta węgierska złota 4 proc.	116 60	
Akcje Bankvereinu	123 —	
Rosyjski rubel papierowy	132 75	
Węgierska renta koronna	93 50	

Lwów, z Izby handlowej, 9. Października 1893

	płacą	żądają
Akcje za sztukę.		
Kolei galicyjsk. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	215 50	218 5[illegible]
Kolei lwowsko-czern.-jaskiej po 200 złr. w. a.	256 00	259 [illegible]
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 złr. w. a.	375	385
Banku kredytow. galicyjskiego po 200 złr. w. a.	—	115
Listy zastawne za 100 złr.		
Banku hipotecznego 5 prc. w. a. w 40 l.	101 00	101 [illegible]
„ „ wylos. z 10 premią	110 00	110 [illegible]
„ „ 4 i pół proc. los w 50 l.	99 60	100 [illegible]
Banku krajowego 4 i pół prc. w. a. los w 51 l.	100 50	101 [illegible]
Tow. kred. gal. ziemsk. 4 prc. w. a. I. emis.	97 30	98 [illegible]
„ „ „ „ 4 prc. w. a. los w 41 i pół l.	98 00	98 [illegible]
„ „ „ „ 4 pół prc. w. a. losy 52 l.	100 00	100 [illegible]
„ „ „ „ 4 prc. w. a. los w 56 lat.	98 30	99 [illegible]
Listy dłużne za 100 złr.		
Gal. zakł. kred. włość. w **likwidacyi** (dawniej 5 prc.) 2 i pół prc. w. a.	—	—
Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w **likwidacyi** 6 prc. los w. a. w 15 lat.	00 00	—
Obligi za 100 złr.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 prc. m. k.	—	—
Galicyjsk. funduszu propinacyjnego 4 proc. w. a.	96 30	97 00
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a.	102 25	—
Obligi komunalne Banku kraj. 5 prc. w. a. I. em.	—	—
Komunalne Banku krajowego 5 prc. II. emisji	102 25	—
Pożyczki kraj. „ „ 6 prc. w. a.	105 00	—
„ „ „ 4 i pół prc. w. a.	100 00	100 70
Pożyczki krajowej 4 prc. w. a.	96 10	97 80
„ „ 4 prc. koronnej	96 30	97 00
Losy.		
Miasta Krakowa	24	26 00
„ Stanisławowa	40 00	—
Monety.		
Dukat cesarski	5 92	6 02
Napoleondor	9 98	10 08
Pół imperjał	10 20	00
Rubel rosyjski srebrny	131 00	1·33 00
„ „ papierowy	131 50	1·32 75
100 marek niemieckich	61 75	62 35

bez kuponów bieżących (wszystkie pozycje w nawiasie)

Przyjechali do Lwowa

dnia 8. października 1893.

HOTEL ŻORŻA. J. Garapichowa z Hłuboczka, M. hr. Tarnowska z Wołynia, Z. Cielecka z Ryczkowiec, W. br. Miltitzowa z Strutyna, Z. Janicka z Berezowiec, M. Cywińska z Płotyczy, Exc. J. hr. Tarnowska z Tarnobrzegu, J. Siegler-Eberswald z Krzeszowic, L. Szawłowski z Przewłoki, E. Münter z Gorayca, K. Wiśniewski z Dobrzan, T. Lirhamer z Pod. ros. A. Russek z Wiednia, A. M. Szwarberg z Paryża, R. Walter z Czerniowiec.

HOTEL SZWAJCARSKI. S. Kobylański z Zarzecza, K. Sękawski z Zbaraża, K. r. V. Bokenheim z Rozdołu, E. Jęcewicz z Wareża, W. Mossanyi z Chodaczkowa, M. Makswald z Krakowa, J. Kantz z Przemyśla, W. Petryka z Czorchowa, R. Nowakowski z Komoroch, T. Kłopotowski z Rosyji, M. Malarkiewicz z Zamojsce, H. Paulo z Zelenrody.

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

ważny od dnia 1. czerwca 1893 według zegaru lwowskiego

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	3·08	6·01	9·36	6·36	9·41
Z Warszawy	—	6·01	9·36	6·36	9·41
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko od 1|7 do włącznie 31|8)	—	—	9·36	—	9·41
Z Muszyny-Krynicy i Chabówki przez Tarnów	—	—	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25|5 do włącznie 15|9)	—	6·01	—	1·08	—
Z Muszyny-Krynicy przez Stryj	—	—	9·06	6·36	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów na dworzec główny	2·48	**10·02**	9·46	6·21	—
Z Podwołoczysk i Brodów na dworzec Podzamcze	2·34	**9·46**	9·21	5·55 12·51	7·11
Z Suczawy	**10·11**	—	7·59	—	7·11
Z Kimpolunga	**10·11**	—	7·59	—	—
Z Radowiec	**10·11**	—	7·59	—	7·11
Z Berhomotu n. S, i Czudyna	**10·11**	—	—	—	7·11
Z Nowosielicy	—	—	—	—	—
Ze Słobody rungurskiej kopalni	**10·11**	—	—	—	—
Z Husiatyna przez Halicz	**10·11**	—	7·59	12·51	—
Z Buczacza przez Halicz	—	—	—	5·26	—
Z Bełzca	—	—	—	5·26	—
Ze Sokala	—	—	8·16	—	—
Z Ławocznego, (Pesztu, Miszkolca, Serencsa, Munkacza, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	9·06	1·08	—
Ze Stryja	—	—	**9·52**	—	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj	—	—	2·38	—	
Ze Lwowa odchodzą:					
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina)	3·01	**10·41**	**5·26**	11·11	7·36 7·36
Do Warszawy	—	**10·41**	**5·26**	—	—
Do Muszyny-Krynicy i Chabówki przez Tarnów lub Rzeszów	—	**10·41**	—	—	7·36
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko od 1|7 do włącznie 31|8)	—	—	—	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów	—	—	**5·26**	8·01	—
Do Muszyny-Krynicy przez Stryj	—	—	—	—	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	10.41	**5·26**	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego	6·44	3·20	10·06	**11·11**	—
Do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamcze	6.56	3·32	10·40	**11·33**	10·56
Do Suczawy	6.36	—	10·36	3·31	10·56
Do Buczacza przez Halicz	—	—	—	3·31	10·56
Do Husiatyna przez Halicz	6·36	—	10·36	—	—
Do Słobody rungurskiej kopalni	—	—	—	—	—
Do Nowosielicy	6·36	—	—	—	10·56
Do Berhometu n. S, i Czudyna	6·36	—	10·36	—	—
Do Radowiec	6·36	—	—	3.31	—
Do Kimpolunga	6·36	—	—	7·31	—
Do Sokala	—	—	9·56	—	—
Do Bełzca	—	—	9·56	10·26	
Do Stryja i Borysławia	—	—	7·21	—	
Do Stryja i Ławocznego (Munkacza, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa)	—	—	7·21	8·01	—
Do Stryja i Stanisławowa	—	—	10·26	8·01	—
Do Stryja, Skolego i Chyrowa	—	—	10·26	—	—
Do Stryja	—	—	8·41		

Wody mineralne sztuczne

i specjalne lecznicze

tańsze od rodzimych o 50—70%

Konc. Zakładu fabrycznego wód mineralnych

K. Rzący i Ghmurskiego

w KRAKOWIE.

Vichy, powszechnie znana i zalecana.
Litowa, jedyny środek w cierpieniach pęcherza moczowego i artrytyzmie.
Jodowa, przewyższająca wszelkie wody naturalne, jod zawierające.
Bilińska, używana w katarach wszelkiego rodzaju, zaduszce i w cierpieniach przewodu pokarmowego.
Selterska używana w katarach oskrzeli i płuc.
Żelazista, z pyrofosforanem żalazowym, wyborny środek w bezkrwistości i blednicy.
Bromowa, przeciwko słabościom nerwowym, migrenie, hysterji, epilepsji, bezsenności itp., używana na zlecenie lekarza.
Hygieniczna, czysta szczawa w miejsce Gieshüblera, Krohndorffera i Apolinaris używana.
Gieshüblerska, czysta szczawa alkaliczno-sodowa, jako napój zwykły i dyetetyczny.
Kwaśna sodowa, na zlecenie lekarza w słabościach żołądka używana.
Sodowa, za najlepszą w Krakowie przez Towarzystwo lekarskie uznana.

Przyrządzanie wód wymienionych odbywa się **pod kontrolą** Komisji lekarsko-przemysłowej Towarzystwa lekarskiego.
Zamówienia uskuteczniają się bezzwłocznie. Broszury przesyła się na żądanie franko.
Według orzeczeczenia Towarzystwa lekarskiego Krakowskiego, wody mineralne sztuczne teóo Zakładu odpowiadają składem swym w zupełności wodom naturalnym.

Składy aptekach:

We Lwowie p. Wiewiórskiego, p. Ruckera, p. Lachowicza; **w Tarnopolu** p. Krzyżanowskiego, **w Glinianach** p. Hełma, **w Gorlicach,** p. Rogalskiego, **w Mielcu** p. Pawlikowskiego, **w Leżajsku** p. Denkera, **w Brzesku** p. Hetpera, **w Wiśniczu** p. Markiewicza, **w Tarnobrzegu** z. Brudzyńskiego, **w Sanoku** p. Geli, **w Wadowicach** p. Macudzińskiego, **w Załościach** p. Matkowskiego, **w Żmigrodzie** p. Paczkowskiego, **w Droguerjach:** p. Dąbrowskiego **w Kołomyji** p. Michnika **w Bochni. W Jaśle** w Filji naszej fabryki, **w Krakowie** we wszystkich aptekach.

Każda dama

życzy sobie, ażeby stanik leżał szykownie i bez fałdów.

Tylko przez patent. reform. haftki Pryma można to osięgnąć!

Najdonośniejszy wynalazek w dziedzinie mody.

Stanik z dotychczasowemi haftami po 4-tygod. tylko używaniu | Stanik z haftam i reform. Pryma po przeszło 6-miesięcz. używaniu.

Szpary i fałdy są wszędzie. | Leży bez szpar i fałdów jak nowy.

Na powyższych rycinach umieszczone są haftki **dla lepszego uwidocznienia** na materji, zaś w rzeczywistości znajdują się haftki jak wiadomo pod spodem materji.

Patentowane reform. haftki Pryma

nie zginają się, nie popuszczają, nie otwierają się same z siebie. Bez mierzenia stoją ściśle naprzeciw siebie, dlatego nierówne przyszycie i krzywe leżenie stanika jest niemożebne.

Dla sukien domowych, do prania i do roboty prawie niezbędne, pranie i żelazko nic im nie szkodzi. **Stanik podwójnie długo trwa** i zachowuje nawet przy robocie i silnym ruchu dobre leżenie. **Na trwałość tańsze niż wszelkie inne zapinania,** gdyż po zużyciu stanika mogą być znów odprute i na nowo używane. — **Każda oszczędna gospodyni domu powinna zatem kupić go za 20 ct.** i przyszyć do starego, każdy zadziwi się nad pięknie leżącym stanikiem jakby ulanym. Przyszycie łatwe wedle sposobu szycia przypiętego na każdej kartce.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych handlach przyborów krawieckich i towarów krótkich.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

60 ct. Ltr. **wina czerwonego** czystego naturalnego, oraz najlepsze **koniaki** francuskie **(ochrona od cholery)** poleca handel **S. Wojciechowskiego** róg Chorążczyzny i Akademickiej (dom własny) 812

Rum chinowy.

Jest to wypróbowany i pewny środek na porost włosów. Łysiny, nawet zadawnione, od działania rumu pokrywają się pięknym włosem; mały flakon 50 ct. i 1 złr. Laboratorium chemiczne **Adolfa Pokornego,** magistra farmacji, Lwów, Wałowa 15.

Klucze francuskie do śrub po zł. 2·20, 2·60, 3, 3·50, 4·50, i 5, poleca Piotr Chrząstowski handel żelazny we Lwowie plac kapitulny 1. (naprzeciw Katedry).

Znakomite fortepiany pianina, na raty w składzie Stanisław Horszowski Lwów Cenniki gratis. 122

Gruszki cesarskie (Kaiserbirnen) wybrane wielkie 5 kl. koszyk franco zł. 1·40 jabłek stołowych zł. 1·20 za zaliczką wysełа M. Silberbusch Zaleszczyki. 809

Akademik przyjmie lekcję za skromnem wynagrodzeniem A. P. Kurjer. 815

Une dame Parisienne ayant quelques heures de libre desire lecons; adresse au **Courier.** 813

Firma dawniej Papée i Kościcki Lwów ul. 3 Maja l. 2. wysprzedaje swoje zapasy herbaty rosyjskiej Wogan & Sp. Cacao Korffa z Amsterdamu Czekoladę Kohlera w Lozanie Koniaku, rumu i szampana francuskiego, Kupujący za 11 zł. płaci zł. 10.

Woźny potrzebny zaraz z kaucją 300 zł. Zgłaszający poda swój adres oraz markę na odpowiedź pod **„Woźny 333"** Lwów post. rest 812

Osobnego pokoju z całem utrzymaniem poszukuje trzech kawalerów za miesięcznem wynagrodzeniem 54 zł Zgłoszenia „Rzetelni" post. rest. Lwów. 820

Uzdolniona panienka poszukuję lekcji dla dzieci ze szkół wydziałowych. Łaskawe zgłoszenia uprasza się do adm. Kurjera Lwowskiego. 818

Dwie prasy litograficzne do nabycia wiadomość w zakładzie litograficznym E Niewiadomski Sykstuska 31 Lwów. 817

Słuchacz filozofii poszukuje lekcji; zgłoszenia Zielona 6. parter drugie drzwi na prawo. 817

Do sprzedania kamienica 2 piątrowe wolna od podatku, obok kościoła św. Anny Kleparowska 1. a. 814

Ucznia poszukuje cukiernia Wierzbickiego we Lwowie. 811

Młody pomocnik handlowy posiadający chlubną rekomendację poszukuje posady przy handlu korzennym, bliższa wiadomość w handlu p. Ilni-kiego w Kołomyji. 826

Zajęcie kasowe jako kierownik i kasjer, znajdzie emeryt lub kapitalista. Adres: Kasa oszczędności Strusów. 821

Z dniem 3. Października 1893 przenosimy sprzedaż kwiatów z rynku do nowo urządzonej targowli miejskiej przy placu Bernardyńskim. Uwiadamiając o zwinięciu sprzedaży na rynku najuprzejmiej upraszamy Sz. P. T. odbierców naszych w nowo urządzonej targowli miejskiej, łaskawie nas odwiedzać i kupnem zaszczycić. Dziękując za dotychczasowe względy upewniamy, że i nadal dołożymy wszelkich starań, ażeby doborowym towarem i najlepszą usługą uzyskane zaufanie nietylko utrzymać ale też i nadal utwalić. Z poważaniem M. Hilich. Jan Klimowicz, F. W. Stark, Kazimierz Piątkowski. 28

Katalog wiernych tłumaczeń z preparacjami, autorów szkolnych greckich i łacińskich wysyła na żądanie darmo i opłatnie Stanisław Köhler ul. Batorego 28. we Lwowie.

Dokładne obliczenia należytości inseratowych dla wszelkich dzienników, podaje na żądanie **dla każdego bezpłatnie** specjalista w anonsowaniu i długoletni ajent dziennikarski, adres: „Impressa" Lwów.

Magister farmacji poszukuje posady. Adres Magister O. p. Nowesioło koło Podwołoczysk. 729

Uwiadomienie. Zmieniłam pomieszkanie z ul. Długosza na Dąbrowskiego Nr. I. parter, przyjmuje do roboty suknie podług najnowszych fasonów po przystępnych cenach jakoteż i dziecinne ubiorki polecając się łaskawym względom szanownej Publiczności E. Deszczakowska. 781

Do sprzedania **koń zaprzęgowy** spokojny jeżdżony w pojedynkę z szorami lub bez, również wózek sassowski na jednego lub parę koni Podzamcze 6 w stajni p. Supala. warunki przystępne. 691

Nauczyciel gry na fortepianie i cytrze udziela lekcji tak w domu u siebie jakoteż i poza domem ul. Ormiańska l. 3. I. piętro. 788

Przez wys. c. k. Władzę konces.
prywatna
SZKOŁA HANDLOWA
we Lwowie
rozpoczyna z d. 1. Października br.
Jednoroczny kurs zawodowy
z pełnym programem takiegoż kursu Akademii handlowej we Wiedniu. **Wykład** utrakwistyczny **polsko-niemiecki. Wpisy** codziennie od 2 do 7 godz. popołudniu. **Program szkoły i plan nauk do** nabycia za opłatą 25 ct. w biurze Szkoły Krakowska 7. III. piętro.
L. E. Veltze.

Najtańszy skład fortepianów, cyter Sulińskiego 6. parter **Kalinowski,** ograne instrumenta kupuje, mienia. 504

Chłopiec znajdzie umieszczenie do nauki u introligatora J. Tillingera we Lwowie Karola Ludwika 5. 803

Zgubiono wisiorek od zegarka skurkowy z srebrnem okuciem i strzemionem. Ezetelny znalazca zechce oddać w adm. za sowitą nagrodą. 805

Kawaler na posadzie rządowej, z majątkiem, poszukuje towarzyszki życia z odpowiednim posagiem Łaskawe zgłoszenia pod lit. W. G post. rest. Białobożnica. 806

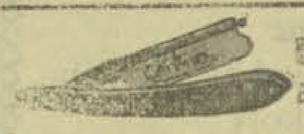

Najlepsze BRZYTWY
SZWAJCARSKIE ARBENZA
nadają się do każdego włosa, golą przyjemnie i gładko, nierdzewieją a raz wyostrzone na pasku golą najmniej 50 razy. Każdą brzytwę daje na 1-miesięczną próbę, gdyby się okazała złą mieniam na inną, lub zwracam pieniądze. Cena z ostrzem nieruchomem 2.50, z ruchomem 2.80, każde następne ostrze 85 ct. Paski do obciągania od 1 zł. Pendzle do golenia od 80 ct. Mydła najlepsze od 25 ct. Mydlarki i lustra w najlepszym wyborze poleca
S. PIELECKI, LWÓW
GŁÓWNY MAGAZYN BRONI.

Handel korzenny win i delikatesów Ottona Schexa w Stryju poszukuje praktykanta z dobrem wychowaniem mając lat najwięcej 16. 795

35 ct. flaszka wina węgierskiego albo austryjackiego bardzo dobrego poleca handel Jana Bodnara Akademicka 20.

Poszukuje sie bony doświadczonej w wychowaniu dzieci z patentem froeblowskim dla 3 letniego dziecka do domu izraelickiego. Oferty z odpisami świadectw, pod adresem Dr. Falk w Drohobyczu. 807

Adwokat Dr. Ludomir Lewandowski w Czortkowie poszukuje rutynowanego koncypienta. 804

Hortenzja poszukuje zdolnych panien do krawiectwa i praktykantek. 746

Fabryka braci Wozelak potrzebuje zaraz **„Plazmaistra"** obznajomionego z robotami stolarsko-budowlanemi. Wynagrodzenie tygodniowe od 12 do 15 zł. wedle zdolności i umowy. 607

Indyki i pantarki są na sprzedaż ul. Kochanowskiego Nr. 66. 783

Mieszkania i sklepy
po 1 centu od wyrazu.

4, 3 pokoje, przedpokój, balkon, pokój dla służby, weranda, wodociągi. **Dwa pokoje kawalerskie** z przedpokojem, z nyżą lub bez. **Pokój kawalerski. Pokój wraz z kuchnią** wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera w godzinach między 4 a 6 po południu Brajerowska 10.

Lokal frontowy na sklep jest w kamienicy przy ul. Kopernika 1. do wynajęcia. 767

Pokój kawalerski z przedpokojem Marka 7. 477

Zyblikiewicza 21 4 pokoje. 690

Dwa pokoje i kuchnia Marka 7. 476

1, 2, 3, pokoje Żółkiewska 38 787

Zaraz 2 pokoje, przedpokój kawalerskie I. piętro Mickiewicza 7. 775

3 pokoje obszerne z nyżą i przynależytościami **Kraszewskiego 25.** 800

Ul. Zielona l. 30 6 pokoi zaraz do wynajęcia. 801

Ul. Czarnieckiego l. 12 obok Namiestnictwa w oficynach na I. piętr. 2 pokoje, nyża, przedpokój, kuchnia, strych i piwnica do wynajęcia **zaraz.**

W kamienicy pod l. 11. przy ul. Janowskiej jakoteż w kamienicy pod l. 21, przy ul. Bema są większe i mniejsze pomieszkania zaraz do wynajęcia. 701

3 i 2 pokoje z kuchnią i przynależytościami zaraz Długosza 12. 822

2 pokoji kawalerskie alkierz przedpokój I. piętro. 2 pokoje kawalerskie II. p. Grodzickich 2 róg Dominikańskiej i rynku. 823

5 pokoje przedpokój, kuchnia spiżarka strych i piwnica do wynajęcia zaraz ul. Jagiellońska 7 III. p. 824

Pod gwarancję prawdziwe

mocne, szlachetne, słodkie i półsłodkie, stare

Tokajskie wina Hegyalja

też **Tokajskie wina samorodn.** są na przedaż beczkami w **Miskolczu,** kom. borsod (Węgry) u **Pawła Mezey,** właściciela winnic.

Kwizdy płyn gośćcowy. Od lat wypróbowany środek domowy uśmierzający ból
Cena jednej flaszki 1 zł. wa. pół flaszki 60 ct.
Do nabycia we wszystkich aptekach.
Należy uważać na znak ochronny, oraz żądać wyraźnie wyrobu
z apteki obw. w
Korneuburgu pod Wiedniem.

Rok założenia 1853.

AUGUST SCHELLENBERG i SYN

DOM BANKOWY I KANTOR WYMIANY WE LWOWIE

kupuje i sprzedaje wszelkie krajowe i zagraniczne

PAPIERY WARTOŚCIOWE I MONETY

po najprzystępniejszych cenach.

LOSY w Austrji dozwolone, także na spłaty miesięczne.

PROMESY do wszystkich ciągnień.

Nakładem tegoż Domu bankowego wychodzi dwutygodnik losowań **„NADZIEJA“**; prenumerata roczna we Lwowie 1·50, z doręczeniem do domu 1·70, na prowincję rocznie 1·80.

„The Equitable“

Największe i najbogatsze na świecie

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ ŻYCIOWYCH.

Ubezpieczenia z końcem r. 1892. złr. 2.127,405·613
z tych zawarte w r. 1892 nowe ubezpieczenia . . . . . „ 501,225.790
Majątek Towarzystwa z końcem r. 1892 . . . . . złr. 382,650.130·02
a zatem 26% ponad jego zobowiązania.

Główna ajencja we Lwowie ulica Wałowa liczba 23.

Najlepszym, najpraktyczniejszym, najtrwalszym i najelegantszym pokryciem na posadzki, schody, korytarze, przedpokoje itp. są niezaprzeczenie deseniowe

CHODNIKI GUMOWE

o różnych szerokościach i deseniach, które na składzie utrzymuje i poleca

ALOJZY HÜBNER, Lwów Rynek 38.

ZMIANA LOKALU.

MAGAZYN TOWARÓW MODNYCH

różnego rodzaju

jako to: aksamity, materje jedwabne, peluche, gorsety paryzkie, trykoty

E. L. SZNAPIK

Rynek liczba 22.

przeniesiony zostaje z dniem 15. lipca do nowego lokalu Rynek l. 29. (dom Andriolego).

Polecając się dalszym względom Szan. Publiczności

Z szacunkiem **E. L. Sznapik.**

BANK KRAJOWY

Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem

ZAMYKA

z dniem 31. grudnia 1893. wydawanie pożyczek hipotecznych w 4½ prc. listach zastawnych

odtąd udzielać będzie

pożyczki hipoteczne tylko w 4% listach zastawnych.

(Przedruku nie płacimy).

NAJNOWSZE

Materje wełniane, Barchany, Flanele na suknie damskie, Chustki himalaja i włóczkowe pończochy, Kamasze, Skarpetki, Kaftaniki włóczkowe i trykotowe, Skład fabryczny płócien i bielizny stołowej, Bielizna dr. Jaegera, ceny fabryczne — poleca

M. BAŁŁABANA

NASTĘPCA

MIKOŁAJ LUDWIG

Lwów pl. Marjacki l. 8.

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie

ul. Kopernika l. 3, ul. Halicka l. 11. **Kraków** Sukiennice l. 20. **Czerniowce** Rynek l. 2.

poleca

Mydło mieszczańskie

znakomite do rąk i kąpieli, kawałek 10 ct.

Obacz powyższą markę ochronną.

Pierwsza tokajska fabryka koniaku w Tokaju.

Ostrzeżenie przed naśladownictwem.

Pierwsza tokajska fabryka koniaku w Tokaju.

KONIAK TOKAJSKI

Jest czystym destylatem wina tokajskiego, polecony jak najlepiej przez znakomitych lekarzy jakoto: dr. Schnitzlera, prof. polikliniki we Wiedniu, dr. Neumana, chemika sądowego w Peszcie, dr. Linka, ck. lekarza pułkowego we Lwowie i wiele innych osobistości w tym kierunku. Został odznaczony złotym medalem, na wielu wystawach światowych jak: w Paryżu, Berlinie, Lipsku, Nicy, Bordeaux, St. Gillet itd.

Do nabycia w handlach win i delikatesów, aptekach, droguerjach itd.

W celu ostrzeżenia przed naśladownictwem, wymienimy każdego miesiąca, wszystkich naszych odbiorców a donosimy i ogłaszamy zarazem, iż firma JAN BODNAR **we Lwowie, ulica Akademicka liczba 20.** nigdy od nas koniaku nie sprowadzała, i że w Tokaju jedyna tylko fabryka koniaku istnieje.

Polecając się, kreślimy z szacunkiem

Dyrekcja ruchu

tokajskiej fabryki koniaku w Tokaju.

W celu większych zamówień, uprasza się zwrócić do naszej jedynej jeneralnej Reprezentacji dla Galicji i Bukowiny

A. ROSENTHAL

we Lwowie, ul. Karola Ludwika 37

„The Gresham“

Towarz. ubezpieczeń na życie w Londynie.

Filja dla Austrji: **Wiedeń** I. Giselastrasse I. w własnym domu.

Filja dla Węgier: **Budapeszt** plac Franciszka Józefa 5. i 6. w własnym domu.

Aktywa Towarz. dnia 1. grudnia 1892 franków 125,305.151. Roczne dochody w premiach i procentach 31. grudnia 1892 franków 22,840.056. Wypłaty zabezpieczenia i rentowe udziały za wykupna itd. od czasu istnienia towarz. (1848) 271,905.620 fr. W ostatnim 18-miesięcznym okresie podano nowych wniosków na 125,732.050 franków, tak, że ogólna suma od czasu istnienia stowarz. postawionych wniosków wynosi 1.853,916.605 franków. Prospekta i taryfy, na podstawie których towarzystwo policę wystawia, jak i formularze wniosków wydają pp. ajenci w wszystkich większych miastach austro-węgierskiej monarchji i przez filje dla Austrji i Węgier.

We Lwowie: dom bankowy Goldstern i Löwenherz.

W niedzielę dnia 15. października 1893 o godz. 4. popoł.

odbędzie się

w własnym lokalu w Staremmieście

II. Walne Zgromadzenie

Członków Towarz. Kredytowego

dla handlu i przemysłu w Starem mieście

stowarz. zarejestrowane z ograniczoną poręką.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Sprawozdanie z zamknięcia rachunków za rok 1892 i udzielenia absolutorjum Dyrekcji i Rady nadzorczej.
2. Powzięcie uchwały co do użytku czystego dochodu.
3. Wybór Dyrektora i zastępców Dyrekcji.
4. Wybór uzupełniający Rady nadzorczej (§. 14.)
5. Wniosek Dyrekcji o zmianie §. 9. statutu.
6. Ewentualne wnioski.

Dyrekcja.

Koniczynę czerwonę i białą, Tymotkę, Owies obroczny, Wykę, Bobik koński, Łubin

kupuje po najwyższych cenach

GALICYJSKIE AKC.

Towarzystwo Handlowe

we Lwowie ul. Jagiellońska 3.

Z dniem 25. sierpnia b. r. otwarty został

przy ul. Jagiellońskiej l. 8.

ZAKŁAD PRZYRODNICZY

środków naukowych

tudzież

zbiorów i pojedynczych szczególniejszych okazów trzech działów przyrody.

Utrzymywać będzie w zapasie żywe, krajowe i zagraniczne ssaki, ptaki, raki, rybki, etc. tudzież wszelkie preparata i modele przyrodniczo-naukowe, przedmioty etnograficzne, wyroby wschodnie etc.

Przyjmuje wszelkie zamówienia w powyższym zakresie jakoto: wypychanie ptaków i zwierząt, tudzież wyprawy szczególnych skór etc.

Połączony zarazem jest również wyłączny skład agencyjny i komisowy

surowców i wyrobów artystycznych marmurowych

z łomów towarzystwa budowlanego „Union“ w Wiedniu.

Licząc na poparcie W P. polecam się łaskawym względom

F. M. Złotnicki.

Lwów w wrześniu 1893.

Wydawca i naczelny redaktor Rewakowicz Henryk. Odpowiedzialny redaktor Bolesław Wysłouch. Drukiem Zygmunta Gollcba ul. Ossolińskich l. 15.